Numer zawiera 12 stron

Nr. 134. (Nakł. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, czwartek 17 maja 1928. Wydanie M Z Rok XXXII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 40**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 50**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 8**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 10**, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 15**, **dla poszukujących pracy gr. 4**. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Demonstracje.

Opozycyjna fizjognomja sejmu, skoncentrowanego obecnie w szybko prowadzonych obradach komisji budżetowej, zaczyna nabierać z dniem każdym coraz wyrazistszych rysów, przypominających coraz żywiej dawne i — zdawałoby się — już niepowrotne czasy swawolnej sejmokracji.

Po pierwszych ostrożnie — złośliwych figlach formalnej natury, mających na celu dokuczyć rządowi i wybadać niejako, czy ujdą bezkarnie, partje, przekonawszy się, że na razie przynajmniej niepotrzebują się obawiać rozwiązania parlamentu, przechodzą do coraz ostrzejszej i już merytorycznej ofenzywy.

Reprezentacja jedynki w komisji, broniąca stanowiska rządowego w budżetach poszczególnych resortów, okazuje się liczebnie za słaba i ponosi coraz częstsze i dotkliwsze porażki, przegłosowywana przez rozmaicie kombinowaną większość opozycyjną.

W sprawie uchylania dekretów Prezydenta Rzplitej (ustawą czy zwykłą uchwałą Sejmu) zmobilizowała się przeciw jedynce cała niemal reszta Sejmu. W sprawie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych utworzyła się większość lewicowo-mniejszościowa, która min. Składkowskiemu skreśliła cały fundusz dyspozycyjny, obniżyła etat policji o 30 proc., a wydatki odnośne o 13 miljonów. W rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych (mimo, że resort ten jest idealnie apolityczny) p. Liebermann imieniem PPS. zapowiedział wnioski w sprawie obniżenia o 28.5 proc. stanu pokojowego armji, tj. do stanu 150.000 niezawodowych szeregowców tudzież w sprawie obniżenia kredytów na utrzymanie armji o 25 proc., w sprawie zniesienia rubryki nagród pieniężnych i rubryki na wydatki tzw. nieprzewidziane.

W całej tej polityce opozycyjnej ślady rzeczowego stosunku partyj do przedłożeń rządowych są bardzo nikłe. Kreślenia nie wynikają z troski o istotną oszczędność w tych wydatkach, których redukcja nieprzyniosłaby szkody żywotnym interesom państwa. Oszczędności takie niewątpliwie są konieczne, dowodzi tej potrzeby chociażby zwiększający się z roku na rok wskutek rozszerzania się agend państwa wzrost wydatków administracyjnych. Polska przeżyje ostatecznie bez obawy... katastrofy nawet jeszcze kilka lat, nie posiadając nadzwyczajnie udotowanego Instytutu Radowego, czy Instytutu walki z rakiem, na które p. Diamand pragnie wstawić nowe miljonowe pozycje do budżetu; państwo jednak w dobie ogromnego wzrostu propagandy komunistycznej w miastach a zwłaszcza na wsi nie może sobie żadną miarą pozwolić na redukcję jednej trzeciej stanu służby bezpieczeństwa, a w epoce powszechnych zbrojeń mimo figlarnej dyskusji rozbrojeniowej nie może dopuścić do obniżenia siły armji o 30 prawie procent a kosztów jej utrzymania o 25 procent. Wszak sama, pacyfistycznego autoramentu prasa niemiecka na marginesie polskiego budżetu wojskowego przyznaje, że, gdy Niemcy na utrzymanie swego wojska wydają 823 miljonów franków szwajcarskich, to Polska na utrzymanie swojej armji wydaje tylko 420 miljonów!! Jakże zresztą sami socjaliści zamierzają obchodzić bezpiecznie swoje następne pierwsze maje, gdy uchwalają redukcję broniącej ich i umożliwiającej im demonstracje policji?! Czyżby sądzili, że wystarczy im tow. Łokietek z milicją towarzyszy?...

Nie ulega zatem wątpliwości, że poza temi demonstracjami partyjnej demagogji nie kryje się żadna rzeczowa troska o ponadpartyjny, obiektywny interes państwa. Zresztą większość opozycyjna zdaje sobie niewątpliwie dobrze sprawę z tego, że uchwalanie jej demonstracyjnych wniosków poza zadowoleniem ambicji sejmowładczej na posiedzeniu komisji, żadnych realnych skutków w życiu nie będzie miało, bo uchwały te poprostu... nie wejdą w życie.

Ale w takim razie: poco ta cała kosztowna zabawka?...

Litewsko-niemieckie demonstracje w Kownie

z powodu 10-lecia niepodległości Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 maja. (G) „Przegląd Wieczorny" donosi z Kowna: W poniedziałek rozpoczęły się na Litwie uroczystości z powodu 10-lecia niepodległości Litwy. W Kownie odsłonięto pomnik wolności. Podczas tej uroczystości przemawiał prezydent Smetona w obecności członków rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego, władz oraz delegacji zagranicznych. W uroczystości wziął udział dowódca 10. pułku Reichswehry niemieckiej pułk. Schroeder, oraz cały szereg oficerów Reichswehry niemieckiej. Oficerowie niemieccy złożyli demonstracyjnie przed odsłonięciem pomnika wieniec u stóp pomnika za poległych Litwinów. Prezydent Smetona w swoim przemówieniu nie mógł się powstrzymać od wycieczek pod adresem Polski.

Między innymi powiedział, że Litwa nie odzyskała jeszcze pełnej wolności, gdyż jeszcze 1/3 ziemi litewskiej jest zajęta przez Polaków.

Warszawa, 15 maja (AW). Omawiając „manifest" Waldemarasa ogłoszony wzwiązku z 10-leciem niepodległości Litwy kowieńskiej, uznający Wilno za właściwą stolicę tej Litwy, dzisiejszy „Głos Prawdy" stwierdza, że oznacza to utrzymanie przez Waldemarasa taktyki prowokacyjnych kretactw. Stanowisko to podtrzymywane jest przez obecny rząd litewski mimo najdalej posuniętej dobrej woli Polski okazanej w Genewie, Królewcu, Berlinie i Kownie. Użycie w manifeście tym obelżywych słów pod adresem Polski niewątpliwie zmusi rząd polski do ostrej reakcji w obronie obrażonej godności Rzplitej.

Wagon delegacji polskiej obrzucono

na dworcu kowieńskim jajami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. (G) Z Kowna donoszą, iż szowiniści litewscy urządzili przeciwko delegacji polskiej demonstrację w dniu jej odjazdu po przerwaniu rokowań. Mianowicie w chwili odjazdu z Kowna pociągu wagon, w którym jechała polska delegacja wśród dzikich okrzyków obrzucono jajami. Po odejściu pociągu policja aresztowała pięciu młodych ludzi awanturujących się na peronie.

Warszawa. 15 maja. (G). Prasa niemiecka zajmuje się w dalszym ciągu podróżą ministra Zaleskiego do Rzymu. Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu" omawiając wyniki rokowań polsko-litewskich w Kownie, uważa je za niepowodzenie dyrektora Hołówki i twierdzi, że niepowodzenie to jest w związku z jednej strony z planami Polski utworzenia bloku państw bałtyckich a z drugiej strony podróży ministra Zaleskiego do Rzymu. Tem to należy uzasadnić, zdaniem dziennikarza niemieckiego, rezerwę, jaką Litwa zachowała w Kownie. Litwa nie może się zgodzić na politykę Polski skierowaną przeciwko Niemcom i Rosji, a taką polityką byłby, zdaniem korespondenta, blok państw bałtyckich. Pozatem zdenerwowanie musiał wywołać na Litwie fakt, że Polska pragnie, by kwestje polsko-litewskie znalazły się jeszcze raz przed forum Ligi Narodów, gdzie Polska liczy na poparcie swego stanowiska przez Włochy a więc na zwycięstwo swej tezy.

Z DNIA.

NIEPOMYŚLNE HOROSKOPY URODZAJU.

Warszawa. 15 maja. (AW). Sen. Jan Stecki, prezes Zw. Ziemian, zapytany przez współpracownika A. W., czy możemy się w tym roku spodziewać dobrego urodzaju, odparł:

— Nie. Według wszelkich przewidywań urodzaj będzie zły. Trzy ostatnie pory roku nie były przecież sprzyjające zasiewom. Nie powinniśmy się jednak solidaryzować z temi głosami skrajnego pesymizmu, jakie rozlegają się od czasu do czasu. Bezśnieżna zima wymroziła wprawdzie zasiewy, lecz jeśli wyginęły częściowo pszenice, to nie należy zapominać, że zawsze mieliśmy ich mało i niedobór pszenicy stale musimy pokrywać dowozem zagranicznym, co się tyczy zaś jęczmienia ozimego, to odgrywał on zawsze rolę nie wielką w naszem gospodarstwie rolniczem. W zakresie zaś żyta stosunki nie przedstawiają się tak beznadziejnie. Według posiadanych przezemnie informacyj, zaorano w kraju najwyżej 10 proc. ogólnego obszaru, zasianego żytem. Nie wynika z tego oczywiście, że pozostałych 90 proc. powierzchni przedstawia się dobrze, gdyż naogół biorąc pszenica nawet przetrwała lepiej niż żyto.

Co do innych zaś płodów jest też sporo przesady w twierdzeniach. Mówiono np., że rzepaki wyginęły całkowicie. Tak nie jest. Przemarzły one najwyżej na trzech czwartych obszaru ogólnego. Jeśli zaś chodzi o okopowizny, to tutaj zaznaczyły się przedewszystkiem różnice klimatyczne, jakie istnieją na naszych ziemiach. Zasiewy buraków w niektórych miejscowościach nie zostały jeszcze ukończone, w innych buraki już powschodziły. Można tylko powiedzieć jedno, że obszar plantacyj buraka cukrowego powiększy się znacznie w roku bież., gdyż wielu rolników zasiało buraki po zaoranych rzepakach i jęczmieniu. O ziemniakach narazie nic jeszcze powiedzieć nie można. Jest to kwestja 3 przynajmniej tygodni czasu. Najgorsze naogół jest silne opóźnienie wegetacji, które da w wyniku znaczne opóźnienie wszystkich zbiorów.

Z tego zaś jak decydujący wpływ mają na nasze zbiory ujemne wpływy klimatyczne, możemy wysnuć wniosek, że zbyt słaba jeszcze mamy kulturę rolną. Gdybyśmy np. zdołali osiągnąć z morgi 20 kwintali żyta nie zaś 13, jak obecnie, to samo przez się rozumie się, że wtedy uszkodzenie 20 proc. urodzaju nie byłoby dla nas tak dotkliwe. Należy więc przez starannią melioracje gruntów dążyć do większej ich wydajności.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

JEDZCIE CHLEB „MERKURY"
Najlepszy i najtańszy. 4300 1 kg. od dziś 68 groszy.

Wrażliwych zębów

nie należy czyścić pastą gruboziarnistą, naruszającą emalię. Używajcie więc tylko pasty Odol, która wyrabiana z najdelikatniejszych materjałów, najlepiej konserwuje zęby. Pasta do zębów Odol działa antyseptycznie, nadaje zębom olśniewająco biały kolor, posiada smak przyjemny i odświeżający. Tradycja znanych na całym świecie zakładów Odol daje zupełną gwarancję niezrównanej dobroci pasty do zębów Odol.

4926

MARSZ. PIŁSUDSKI.

Warszawa. 15 maja. (AW). Marsz. Piłsudski odłożył swój zapowiedziany wyjazd do Sulejówka na koniec bież. tygodnia. Nominacje i rozporządzenia ogólne podpisywać będzie p. wicepremjer Bartel.

POSEŁ SOCHACKI ZNIKŁ?

Warszawa. 15 maja. (AW). W związku z mającą dziś nastąpić decyzją plenum Sejmu w sprawie wydania posła Sochackiego sądom, „Gazeta Poranna" (dawniej „2-grosze") donosi jakoby p. Sochacki znikł i nikt nie może o nim dostarczyć jakichkolwiek informacyj.

ECHA SPRAWY GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Warszawa. 15 maja. (AW). Z polecenia Komisarjatu rządu m. Warszawy skonfiskowany został numer z dn. 13 maja „Wiadomości parafji Wszystkich Świętych", redagowanych przez ks. Godlewskiego. Konfiskata nastąpiła za artykuł: „Co się stało z gen. Zagórskim?"

TRAGICZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. (G) Wczoraj około 9 wieczorem na 51 klm szosy lubelskiej pod Garwolinem zdarzyła się groza przejmująca katastrofa samochodowa zakończona śmiercią trzech osób. Ze Lwowa jechali autem Andrzeja Rothwanda prezesa banku zachodniego urzędnik MSZ p. Józef Baliński z małżonką Janiną oraz z szoferem. W chwili, gdy samochód Cadilac mknął z olbrzymią szybkością, pękła kierownica wskutek czego samochód skręcił gwałtownie i uderzył o drzewo. Skutki uderzenia były fatalne. Baliński poniósł śmierć na miejscu, a żona jego i szofer Stanisław Murzyński odnieśli tak ciężkie rany, że w drodze do szpitala garwolińskiego zmarli. — P. Rothwand cudem wyszedł z tej katastrofy z lekkiemi obrażeniami głowy i nóg.

P. Józef Baliński radca ministerstwa spraw zagranicznych jest synem b. prezydenta Warszawy oraz bratem znanego poety Stanisława. Od roku 1921 pracował w MSZ., pełniąc funkcje sekretarza poselstwa w Rydze, a następnie takie same funkcje w Moskwie. Odwołany do Centrali pracował ostatnio w wydziale zachodni mw referacie francuskim. Wiadomość o tragicznej katastrofie wywołała w Warszawie wielkie wrażenie.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa. 15-go maja. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 bm.: Zrana w całym kraju pogodnie a następnie dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie.

Olbrzymi orkan w Wileńszczyźnie.

Burza zniszczyła 100 domów i połamała lasy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. (G) Z Wilna donoszą, że burza, która onegdaj przeszła nad powiatami postawskim i brackim wyrządziła olbrzymie szkody w powiecie postawskim burza zniszczyła przeszło 100 domów i zerwała 1000 dachów. Na przestrzeni kilkuset hektarów orkan powyrywał w lasach drzewa z korzeniami. Okolica, któredy przeszła burza, przedstawia obraz olbrzymiego spustoszenia. Szkody olbrzymie dotychczas jednak dokładnie nie obliczone.

Nacjonaliści chińscy w bram Pekinu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 maja. (G). Z Moskwy donoszą, iż do Mukdenu nadeszły wiadomości, że awangardy Czang-Kai-Szeka, znajdują się 80 klm od Pekinu.

Londyn. 15 maja. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Pekinu, że wojska północne wycofały z Tsao Ting Fu, o 80 mil na północny zachód od Pekinu armaty i zapasy amunicji, które zostały skierowane wzdłuż linji kolejowej Pekin-Hankou w stronę Mandżurji. Prasowa agencja nacjonalistyczna w Szanghaju podaje, że Czang Tso Lin opuścił już Pekin pociągiem pancernym, który przybył do Tientsinu 15 bm. Wojska północne przygotowują się do obrony miejscowości Shan-Hai-Kjan, położonej po zewnętrznej stronie muru chińskiego.

Londyn. 15 maja. (AW). Poseł angielski Mac Murray donosi swemu rządowi, że marsz. Czang Tso Lin cofa się na całej linji do Mandżurii otwierając temsamem drogę armjom południowym do Pekinu. Jednocześnie donoszą o zajęciu miasta Czang-Czau, które ma być strategicznym kluczem do Tiensinu. W ten sposób otwarta zostałaby droga armjom południowym do Tiensinu, a równocześnie zostałyby częściowo odcięte drogi odwrotu armji północnej.

Londyn. 15 maja. (AW). Wojska armji południowej stanęły w odległości 12 klm przed Tjensinem. Wojska cudzoziemskie złożone z 4.000 Amerykanów, posiadające 20 aeroplanów, 5 czołgów, 5 armat, oraz oddziały złożone z 1000 Anglików 6.000 Francuzów, 600 Japończyków zajęły utwierdzone pozycje nad Tjensinem, aby bronić kolejowego punktu węzłowego.

Warszawa. 15 maja. (G). Z Genewy donoszą, że w tutejszych kołach dyplomatycznych spodziewają się, że rząd japoński nadeśle Lidze Narodów opis zajść w Chinach południowych, który będzie przedłożony Radzie Ligi na najbliższej sesji.

Znowu konflikt konstytucyjny.

Warszawa. 15 maja. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej zaszedł incydent komplikujący w dalszym ciągu istniejący już zatarg konstytucyjny o sposób uchylania dekretów rządowych. Gdy komisja pod przewodnictwem posła Chruckiego (Ukrainiec) przystąpiła do rozpatrywania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stosunku służbowym nauczycieli szkół akademickich, referent poseł Błędowski (Bezp. Blok) oświadczył, że nie widzi możności przedstawienia referatu w tej sprawie ze względu na brzmienie artykułu 44 Konstytucji. Oznaczało to, iż p. Błędowski stanął na stanowisku mniejszości połączonego plenum komisji konstytucyjnej i prawniczej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel rządu dr. Piętak, który ponownie wynurzył tezę, że komisja niema prawa występowania z wnioskami o zmianę lub uchylenie dekretu. Poparł to stanowisko poseł Jędrzejewicz (Bezp. Blok).

Natomiast opozycyjnie do tego ustosunkowali się następni mówcy posłowie Piotrowski (PPS) i Kornecki (ZLN) W rezultacie dyskusji sprawę procesu rozpatrywania dekretów Prezydenta Rzplitej przekazano do rozstrzygnięcia p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu.

Budżet min. skarbu w komisji.

Warszawa. 15 maja. (PAT). Dziś w obecności ministra skarbu Czechowicza, wiceministra Grodyńskiego, oraz wyższych urzędników Ministerstwa rozpoczęły się o godz. 10.30 obrady sejmowej komisji budżetowej. Na porządku dziennym znajdował się budżet ministerstwa skarbu oraz budżet długów państwowych. Oba te budżety referuje poseł Hołyński (BB).

Referent zaznacza na wstępie, że wzrost budżetu wynosi 19 proc. w wydatkach a 24 proc. w dochodach, budżet jest więc zupełnie realny. Podstawową jego częścią są dochody, które stanowią 86 proc. dochodów całego Państwa.

Przechodząc do omówienia poszczególnych pozycyj budżetu, referent proponuje w porozumieniu z Rządem podniesienie odsetek od ruchomego majątku państwowego o 12.750.000 złotych. Udział skarbu Państwa w dochodach skarbu Śląskiego wynosi 20 miljonów. Suma ta jest realna, choć skarb śląski ociąga się z wpłacaniem należności.

Przechodząc następnie do podatków mowca podkreślił, że podatek gruntowy dał w roku ubiegłym 63.500.000, zaś obecnie preliminowany jest na 60.000.000, podatek od nieruchomości miejskich dał 46 miljonów, a preliminowany jest obecnie na 40 miljonów. Podatek przemysłowy dał 280 miljonów razem ze ściągniętymi zaległościami, obecnie preliminowany jest na 210 miljonów. Przy podatku dochodowym, który jest preliminowany na 180 miljonów, dużą rolę odgrywa zagadnienie rolne. Dochody z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które uległy opodatkowaniu wynosiły 1.096.000.000, natomiast z rolnictwa wynosiły tylko 300 miljonów. Podatek ten wymaga reformy. Prócz tego reformy domaga się również progresja, w tym mianowicie kierunku, aby ją brano nie od dochodu w liczbach absolutnych, lecz zależnie od rentowności danej osoby prawnej. Nowelizacja domaga się także opodatkowania dochodów niefundowanych to jest uposażeń, przyczem należałoby wprowadzić pewne ulgi rodzinne. Wymiar podatku dochodowego rok rocznie wzrasta. Podatek od kapitałów i rent przyniósł 14 miljonów, a preliminowany jest na 10 miljonów w budżecie bieżącym, gdyż te sty zastawne wydawane przez instytucje kredytowe zostały zwolnione od tego podatku. Jest to zarządzenie słuszne, gdyż duża stopa procentowa uniemożliwiła dokonywanie nowych inwestycyj. Referent podkreśla, że rząd słusznie w swoich zarządzeniach dąży do obniżenia stopy procentowej na rynku wewnętrznym. Jest to zagadnienie możliwości naszej konkurencji zagranicą i rozwoju naszego życia gospodarczego oraz racjonalizacji przemysłu. Podatki stemplowe są najbardziej czułym wskaźnikiem dla konjunktury i o ile w drugiej połowie 1927 było tu pewne osłabienie, o tyle teraz stale idzie on w górę, co świadczy, że nie może być mowy o zachwianiu się konjunktury.

Co do podatków pośrednich, to podatek od wina zagranicznego powinien być podwyższony, podniesienie podatku od piwa nie jest natomiast wskazane. Podatek od cukru przyniósł 100 miljonów, preliminowany jest obecnie na 105 miljonów. Konsumpcja cukru stale wzrasta. Przy tej sposobności referent zauważa, że zagadnienie produkcji cukru musi być ujęte albo jako czysto przemysłowe, to jest, żeby produkcja cukru była najtańsza bez względu na rozmieszczenie cukrowni, albo też jako zagadnienie czysto rolne. Dzisiejsza polityka Rządu idzie po linji pośredniej. Referent opowiada się za podniesieniem podatku od drożdży.

Co do ceł, to w roku ostatnim osiągnęliśmy dochód rekordowy, wynoszący 379 miljonów złotych. Na r. 1928/29 preliminowano z tego źródła tylko 280 miljonów. Dochód ze stempli wyniósł w roku ubiegłym 178 miljonów, w budżecie obecnym preliminowano 165 miljonów. Podatek spadkowy daje u nas mały dochód. Preliminowano z tego źródła tylko 8 miljonów, z powodu nie tyle małych stawek, ile małej ilości płatników.

Po przemówieniu referenta posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na jutro godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym głosowanie nad budżetem M. S. Wojsk. i dalsza dyskusja nad budżetem Min. Skarbu.

KOMITET DORADCZY EKONOMICZNEGO KOMITETU LIGI NAROD.

Genewa. 15 maja. (PAT). Pod przewodnictwem b. premiera belgijskiego Teunisa zebrał się wczorai po raz pierwszy nowo utworzony komitet doradczy ekonomicznego komitetu Ligi Narodów. Przewodniczący w mowie wstępnej nakreślił zadania komitetu sprowadzając je do kontynuowania prac zeszłorocznej międzynarodowej konferencji gospodarczej. Pierwsze posiedzenia będą poświęcone ogólnej dyskusji. W obradach uczestniczy 55 wybranych przez Radę Ligi stałych członków będących najwybitniejszymi przedstawicielami przemysłu, handlu, finansów, wiedzy ekonomicznej oraz organizacyj robotniczych państw wchodzących wskład Ligi Narodów oraz Stanów Zjednoczonych. Polskę reprezentuje senator Gliwitz oraz b. wiceminister skarbu Popławski. Prace komitetu doradczego przypuszczalnie zakończone zostaną w sobotę. Komitet doradczy dzięki swemu składowi ma wszelkie szanse do zajęcia kierowniczej roli w dziedzinie spraw ekonomicznych.

ZAKOPANE W OBJĘCIACH ZIMY.

Kraków. 15 maja. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego padał w Zakopanem śnieg, który pokrył grubą warstwą miasto i okolice. Wskutek opadu obniżyła się znacznie temperatura. Śnieg na Hali Gąsienicowej dochodzi do 17 cm., zaś w Morskiem Oku do 12 cm.

JOB
ŻĄDAJCIE FRANCUSKIE BIBUŁKI CYGARETOWE.
t. 1495

PODLASIE W HOŁDZIE PAPIEŻOWI PIUSOWI XI.

Warszawa, 14 maja. (AW) Dzięki inicjatywie biskupa podlaskiego wręczony zostanie w dniu 28 bm. Papieżowi Piusowi XI piękny dar na pamiątkę 10-ciolecia jego przybycia do Polski. Będzie to Orzeł Biały ze złotem sercem, w którem umieszczona będzie garstka męczeńskiej ziemi z parafii Drelów i Pratulin, gdzie Rosianie w okrutny sposób usiłowali zmusić parafian do przejścia na prawosławie. — Dar ten wreczony zostanie Ojcu Św. w dniu 28 rb. W świątyniach diecezji podlaskiej odśpiewany będzie w tym dniu hymn „Te Deum".

POSEŁ OKĘCKI WYJEŻDŻA DO TOKIO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 maja. (zo). Poseł polski przy rządzie japońskim p. Okęcki wyjeżdża w tych dniach do Tokio w celu objęcia nowego stanowiska.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. (G) Dzisiaj Magistrat miasta Warszawy obradować będzie nad sprawą wydelegowania do Nowego Jorku wiceprezydenta miasta Bożenckiego i naczelnika Jankowskiego w celu załatwienia formalności związanych z uzyskaniem pożyczki amerykańskiej dla miasta.

NOMINACJA DYREKTORA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 maja. (zo). Dnia 14 bm. p. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dr. Aleksandra Kreutza na dyrektora monopolu tytoniowego.

Warszawa. 14 maja. (zo). W Polskim Monopolu Tytoniowym odbyła się konferencja z przedstawicielami miasta Gdańska dotycząca uregulowania kontyngentu wyrobów tytoniowych na terenie Gdańska i Polski. Ponieważ polski monopol tytoniowy jest współudziałowcem monopolu gdańskiego postanowiono przeto dopuścić pewną ilość wyrobów na obydwu terenach.

ZGON WYBITNEGO CHIRURGA.

Warszawa, 14 maja. (AW) Dziś rano zmarł tu po ciężkiej chorobie dr. Aleksander Zawadzki, wybitny chirurg.

ORGANIZACYJNE POSIEDZENIE GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 14 maja. (AW) Dziś o godz. 12-tej w południe odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, na którem wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp.: posłowie Janusz Radziwiłł, Łubieński, Czetwertyński, Kościałkowski, Posner, Thugutt i inni. Komisja uznała za członków b. senatorów i posłów ks. Wójcickiego, Thugutta, Kiniorskiego i Kuzka.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. (zo) Wczoraj o godz. 20 na szosie lubelskiej o 9 klm. od Chełma wydarzyła się katastrofa autobusowa. Dwa autobusy kursujące między Lublinem a Hrubieszowem idące w przeciwnych kierunkach spotkały się pod wsią Stołpie tuż przy ruinach zamku z XIV wieku. W momencie tym przechodziła szosą kobieta wiejska, która chcąc uciec przed autem zdążającem od strony Chełma wpadła pod auto idące w kierunku przeciwnym. Szofer chcąc powstrzymać auto gwałtownie zahamował wskutek czego autobus przewrócił się do rowu, będącego fosą zamku. Trzech pasażerów autobusu odniosło ciężkie obrażenia a 7 lżejsze. Kobieta, która pośrednio spowodowała katastrofę doznała złamania ręki.

Sowjeckie prowokacje.

Za sabotaż niemieckich inżynierów odpowiedzialna jest Polska i Francja!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. (zo) Prasa sowiecka ogłasza od kilku dni akt oskarżenia przeciwko inżynierom niemieckim w Zagłębiu Donieckiem w sposób niepraktykowany, bo na tydzień przed rozprawą. Akt ten w niesłychany sposób wciąga w sprawę Polskę i Francję. Zarzuty są tak skonstruowane, że główny ciężar odpowiedzialności za sabotaż i rzekoma akcje szpiegowską przerzuca się na Polskę. Akt oskarżenia twierdzi, że środki na akcje szpiegowsko-dywersyjna pochodziły z Paryża i Polski, gdyż polski sztab generalny rzekomo interesował się tą akcją.

Prowokacyjny charakter tych zarzutów zdaje się być wytworem fantazji, albo też Sowjety nie mogąc niczego uzyskać od Niemców starają się przerzucić odpowiedzialność na Polskę. Jest też prawdopodobnem, że trudności gospod. skłaniają rząd sowiecki do chwytania się takich sposobów, aby odwrócić uwagę od wewnętrznej sytuacji.

Niemcy powiększają armię.

Bytom, 14 maja. (AW) Na niemieckim G. Śląsku rozpoczęła się rekrutacja do szeregów policyjnych, gdyż zdaniem czynników miarodajnych dotychczasowy stan liczebny policji jest niewystarczający. Poza zaciągiem do ogólnej służby policyjnej szuka się jednocześnie młodych ludzi wyszkolonych w służbie łączności technicznej, samochodowej itd.

Wszystko to wskazuje, że niemiecka policja jest organizacją czysto wojskową o charakterze korpusu posiłkowego dla Reichswehry.

Projekt nowej ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. (zo) Dzisiejsza „ABC" podaje projekt nowej ustawy uposażeniowej urzędników, który ma być rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Według tego projektu najwyższą podwyżkę otrzymają urzędnicy na wyższych stanowiskach. Wysokie płace mają być przyznane dla urzędników kontraktowych o specjalnych kwalifikacjach i dla tych, którzy posiadają studja uniwersyteckie. Na ogół podwyżki mają się wahać w granicach od 15% do 28%. Tak zwane dodatki rodzinne zostaną zatrzymane, a dodatek mieszkaniowy ma być włączony do pensji zasadniczej. Urzędnicy Ministerstwa spraw wewnętrznych, w województwach i starostwach mają otrzymać specjalne dodatki. Jak słychać mają być także obostrzone przepisy dyscyplinarne.

Wznowienie wydawnictwa „Mazur".

Olsztyn, 14 maja. (AW) W Szczytnie wznowiono wydawnictwo jedynego na Mazurach Pruskich polskiego pisma p. n. „Mazur". Za redakcję podpisuje August Szarkowski. Pismo to wydaje własnym nakładem p. Joanna Pieniężna z Olsztyna.

=⊙=

W Rumunji płoną szyby naftowe.

Bukareszt, 14 maja. (PAT) Gwałtowny pożar szybów naftowych w Moreni trwa w dalszym ciągu. Ogień zniszczył 12 szybów, należących do Towarzystwa Astra Romana, oraz 6 szybów Societe de Credit Minier. Trzej robotnicy ponieśli śmierć. Olbrzymie szkody, których niepodobna jeszcze określić przekroczą zapewne sumę 100 miljonów lei.

Polski lot Amsterdam-Warszawa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 maja. (zo) Dowiadujemy się, że zakupiony w Amsterdamie przez departament lotnictwa Min. Spraw Wojskowych specjalny samolot typu „Foker", przystosowany do lotu transoceanicznego gotów jest do startu. Według doniesień z Amsterdamu start z lotniska zakładów „Foker" w Amsterdamie wprost do Warszawy nastąpi 15 bm. rano. Lotu tego dokonają piloci por. Kolnica i por. Szałak.

NA TROPIE WIELKIEGO NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 maja. (zo) Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami otrzymywała od dawna wiadomości o nadużyciach przy naturalizacji papierów b. monarchji Austro - węgierskiej konwertowanych przez skarb państwa Niedawno udało się uchwycić nici tej tajemniczej afery, na której skarb państwa ponosił olbrzymie straty. Komisja postanowiła wdrożyć w tej sprawie śledztwo sądowe, które, z powodu wygaśnięcia pełnomocnictw komisji, przekazane będzie sędziemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skarżyńskiemu.

BILANS DZIAŁALNOŚCI NADZWYCZAJNEJ KOMISJI DO ZWALCZANIA NADUŻYĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 maja. (zo) Nadzwyczajna komisja, która kończy już w lipcu swoje urzędowanie, w ciągu swego istnienia wdrożyła 53 śledztw i 142 dochodzeń w rezultacie czego osadzono w aresztach śledczych 27 osób, a zawieszono w urzędowaniu 31.

NOMINACJA WICEMINISTRA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14 maja. (zo) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Leśniewskiego dyrektora departamentu Min. Rolnictwa na podsekretarza stanu w tem ministerstwie.

WOJEWODA BORKOWSKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Lwów, 14 maja. (AW.) P. Wojewoda Borkowski został dziś telegraficznie wezwany do Warszawy i wyjechał tam wieczornym pociągiem pośpiesznym. P. Wojewoda powrócić ma do Lwowa we środę w południe samolotem pasażerskim. Wobec tego oddanie urzędowania w województwie lwowskim nastąpi dopiero około soboty 19 b. m. P. Woj. Borkowski obejmie urzędowanie w Poznaniu prawdopodobnie dopiero w dniu 28 bm.

Wiec w sprawie szkolnictwa polskiego w Rumunji.

Ubiegłej niedzieli odbył się w sali ratuszowej wiec obywatelski w sprawie szkolnictwa i potrzeb kulturalnych ludności polskiej w Rumunji. Wiec zwołany został z inicjatywy szeregu stowarzyszeń, a to: „Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie", „Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami zagranicą im. A. Mickiewicza", „Pol. Tow. Emigracyjnego", „Koła T. S. L. im. Kwiatkowskiego", „Narodowej Organizacji Kobiet", „Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie", TNSW., „Ognisko" nauczycielskie, oraz „Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych".

Po referacie prof. Żurawskiego, na temat szkolnictwa polskiego w Rumunji, mówiła delegatka rumuńskiej Polonji o życiu tamtejszych Polaków i o stosunkach oświatowych, następnie zaś sen. Głąbiński, prof. Jaworska i sen Thullie. W przemówieniach podnoszono szereg faktów upośledzenia Polaków w Rumunji i domagano się zmiany tych stosunków, apelując do przedstawicieli ciał parlamentarnych, by zainteresowali się tymi stosunkami.

W rezolucjach wiec zaprotestował przeciw konsekwentnemu niszczeniu zdobyczy oświatowych ludzkości polskiej w Rumunji i wysunął szereg postulatów w tym względzie.

Przegląd prasy.

„ROBOTNIK“ O WYNIKU WYBORÓW FRANCUSKICH.

„Robotnik“ powraca do wyniku wyborów we Francji pisząc:

Dotychczas tylko dwie partje: socjalistyczna i komunistyczna, ogłosiły, ile głosów zdobyły przy wyborach a mianow.: socjal. około 1 milj. 700.000, komuniści około 1,100.000. Okazuje się więc, że komuniści tylko na terenie Paryża są silniejsi od socjalistów, jeśli zaś chodzi o całą Francję, to towarzysze nasi są znacznie, bo z górą o 50 proc., silniejsi od komunistów. Jest to bardzo radosny objaw, gdy weźmiemy pod uwagę, że początkowo (kongres w Tours w grudniu 1920, na którym nastąpił rozłam) komuniści francuscy byli przeszło dwa razy silniejsi od socjalistów. Widzimy więc, że przez te 8 lat zmieniło się dużo na naszą korzyść.

Stronnictwa mieszczańskie nie ogłosiły jeszcze statystyki otrzymanych przez się głosów. Tak więc, w nowej Izbie istnieje reakcyjna, prawicowo - centrowa większość. Należy to zawdzięczać zbrodniczej taktyce komunistów, którzy, stosując się do otrzymanego z Kremla „prikazu“, utrzymali w 2-m głosowaniu (29-go kwietnia) kandydatów swych nie tylko przeciw reakcjonistom, lecz także przeciw socjalistom i radykałom. — Skutek był ten, że w 40 okręgach reakcja zwyciężyła, a kandydat lewicy przepadł, jedynie wskutek tego, że zabrakło mu komunistycznych głosów, aby pobić kandydata reakcji. — Obliczono, że w ten sposób socjaliści stracili 22 mandaty, a radykali 18. Odejmując tych 40 mandatów od reakcyjnej, prawicowo - centrowej większości, liczącej w nowej Izbie 312 głosów i dodając je do lewicowej mniejszości, liczącej 281 głosów, przekonamy się, że gdyby nie zdrada komunistów, Francja miałaby dziś lewicowy parlament, a mianowicie 127 socjalistów i 194 radykałów oraz republikanów socjalnych, a zatem w sumie 321 mandatów lewicy przeciwko 272 mandatom „centroprawu“.

* * *

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego jest zupełnie dobry. Narzucona przez lekarzy konieczność względnego odpoczynku w okresie rekonwalescencji wynika tylko z naturalnej troski o zachowanie jak najdłużej Ojczyźnie pełni siły fizycznej i energji, której Marszałek Polski, mimo swojej niestrudzonej pracy, ma niewyczerpane i podziwu godne zasoby.

Przemijająca niedyspozycja Marszałka Piłsudskiego wyzyskiwana była oczywiście, jak już często przedtem bywało — zwłaszcza przez prasę niemiecką — do rozpuszczania po świecie najpotworniejszych i najniedorzeczniejszych plotek. Plotki te stały się powodem zainteresowania i niepokoju nawet poważnych kół politycznych i wielkich dzienników londyńskich, które poleciły swoim korespondentom nadsyłanie wyczerpujących informacyj o stanie rzeczy.

Nastroje plotkarskie nie pozostały bez pewnego wpływu na brzmienie tych informacyj, czego choćby dowodem jest obszerna depesza „Timesa“ z dnia 9 bm. Obecny korespondent „Timesa“ obraca się prawie wyłącznie w kołach socjalistycznych, stąd też zapewne wynika jaskrawa przesada w przedstawieniu rzeczy, do którego nawet przed pięcioma dniami koła dobrze powiadomione nie przywiązywały takiego znaczenia, jakby to wynikało z relacji korespondenta.

Jeżeli cytujemy tę depeszę, to jedynie dlatego, aby zwrócić uwagę na to, jak informowane są poważne czynniki zagraniczne i na to, że byłoby pożądane, aby przeciwdziałać zawartym w tych wiadomościach przesadom przez dostarczanie poważnej prasie wiadomości z pierwszego źródła dla zapobieżenia przedostawania się plotek i ploteczek zagranicę.

Depesza „Timesa“ w głównych ustępach brzmi: „Marszałek przed trzema tygodniami zachorował na ostry atak newralgji w jednem z ramion. Ponieważ Belweder nie nadawał się do zapewnienia Marszałkowi absolutnego spokoju, niezbędnego dla leczenia radjologicznego, przygotowany został dla chorego specjalny apartament w Inspektoracie Armji.

„Lekarze od pierwszej chwili nalegali, aby marszałek spędził dłuższe wakacje nad Morzem Śródziemnem. O ile wiadomo, Marszałek stanowczo odmówił zastosowania się do tej rady, nie chcąc odrywać się od swojej pracy. Dopiero w końcu ostatniego tygodnia, po przedstawieniu Marszałkowi w terminach medycznych stanu jego cierpienia, Marszałek zaprosił Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Bartla i po poinformowaniu ich o opinji lekarzy oświadczył, że należy pomyśleć o prowadzeniu spraw przez okres jego przymusowego wypoczynku.

„Rozważano troskliwie na tej konferencji alternatywne plany — jednym z nich miało być(?) wprowadzenie do rządu wybitnej osobistości wojskowej, którąby podzieliła z p. Bartlem ciężar urzędu — lecz widocznie dlatego, że opinja publiczna nie była na to należycie przygotowana(!?), porzucono myśl zmiany składu gabinetu.

„Zdaje się, że zdecydowano zamiast tego, aby Prezydent Mościcki, który na mocy swego urzędu i osobistych kwalifikacyj ma dobre warunki do wywierania wpływu pojednawczego(?), wziął bardziej czynny, a nawet kierujący udział w prowadzeniu spraw bieżących.

„Prezydent, w swoim nowym jak się zdaje charakterze(?), konferował z p. Daszyńskim wczoraj, aby zaznajomić go z powziętemi decyzjami i rozważyć ich związek z parlamentarną sytuacją. Pan Daszyński, jak się zdaje, pracuje nad wytworzeniem trwałego porozumienia pomiędzy rządem Marszałka Piłsudskiego a Sejmem, a jego inicjatywa polityczna, której dał dowody od chwili swego wyboru, może obecnie nabrać większego znaczenia..

„Marszałek, jak obecnie jest projektowane, pojedzie naprzód do swojej willi pod Warszawą, a następnie do Druskiennik. Jedynie w razie, gdyby lekarze nie byli zadowoleni z postępu rekonwalescencji, namawianoby go na wyjazd na południe“.

Korespondent „Timesa“ po zatem miesza jeszcze do swojej depeszy, już najzupełniej nie mającą z tem związku, uchwałę zjazdu legjonistów w sprawie zaufania do pułkownika Sławka, jako najbliższego męża zaufania Marszałka.

CO PRZYNIOSĄ WYBORY NIEMIECKIE.

Korespondent berliński „Głosu Prawdy“ pisze:

Program wyborczy większości partyj, w ogólnych zarysach niewiele różni się od siebie. Większość ogólnych postulatów da się sprowadzić do wspólnego mianownika. Wszystkie partje polityczne, za wyjątkiem komunistów zapowiadają walkę o zmianę traktatu wersalskiego, a przedewszystkiem o wycofanie wojsk okupacyjnych z Nadrenji, również i rewizję planu Dawesa, jakoteż i rewizja granic wschodnich leży w programie wszystkich partyj od skrajnej prawicy, aż do socjaldemokratów włącznie. Dalszymi punktami programu są: przyłączenie Austrji, zwrot Alzacji i Lotaryngji i Zagłębia Saary, kolonizacja terytorjów wschodnich, reformy agrarne i zwrot kolonji zamorskich, które to postulaty leżą w zakresie żądań partyj prawicowych, nakoniec postulat kół monarchistycznych: restytucja dawnej monarchji wilhelmińskiej na podstawach bismarkowskich, który ma w Niemczech jeszcze dość sporą ilość, jednak niezbyt poważnych, zwolenników.

Wynik wyborów, jak dziś już można przewidzieć, nie przyniesie zapewne większych niespodzianek ani Niemcom, ani Europie. Silny zwrot na lewo, z którym opinja europejska do niedawna się liczyła, jest mało prawdopodobny. Jak się zdaje obecne ustosunkowanie się sił nie ulegnie poważniejszym zmianom w przyszłym Reichstagu. Partje skrajnie prawicowe stracą niezawodnie część mandatów na korzyść niemiecko-narodowych, również i demokraci, których program wyborczy jest naogół nieco szczupły, nie zdołają zatrzymać wszystkich miejsc w Reichstagu, wzmocnienia doznają natomiast w pierwszym rzędzie socjaliści, ewentualnie centrum i niemiecka partja ludowa; komuniści zaś, dla których najskuteczniejszą reklamą przedwyborczą był projekt ministra spraw wewnętrznych Keudella, zniesienia „czerwonej gwardji“, zatrzymają ewentualnie powiększą nieco ilość posiadanych mandatów.

Ogólna prognoza wyników wyborczych wskazuje nadto, że utworzenie nowego rządu koalicji wejmarskiej, a tem mniej wielkiej koalicji, jest bardzo mało prawdopodobne. Najprawdopodobniej rząd przyszły będzie niewiele tylko różnił się od dawnego rządu, a tem samem kierunek polityki zagranicznej, także i w stosunku do Polski, nie ulegnie poważniejszym zmianom. A gdyby nawet wynik wyborów przyniósł decydujące zwycięstwo stronnictwom lewicowym, to i zmiana ta również nie wpłynęłaby, jak możemy wnosić z dotychczasowych emancjacyj leaderów socjalistycznych na nowe ustosunkowanie się Rzeszy wobec Polski.

JERZY KOSSOWSKI 37)

Kłamca.

(Ciąg dalszy)

— No... tak... szybko, ostro... ale każdemu dają obrońcę...

— Ejże!? Obrońcę dają?

— Tak... wprawdzie taki obrońca wiele nie tego... niewiele tam może zrobić, ale zawsze...

— No tak... i podczas wojny inne prawo. Nawet ruskiego księdza powiesili pono w Bobowy, choć to nie wolno. Bo to o duchowną osobę muszą pytać biskupów. Ale cóż, wojna! A widzieliście choć jak wieszali, czy rozstrzeliwali?

— Nie. Nie chciałem patrzeć.

— Jabym też nie chciał, a pod Lublinem musiałem sam strzelać i cóż było robić. Odkomenderowali nasz pluton i dobre. Więc jo se myśloł: strzelą źle, to sie chłop będzie męczył, a mam jo strzylać w niego, to znów... niby nie mój grzech, bo rozkaz jest rozkaz, ale poco ludzkom krew brać na siebie, tom strzelił trochę w górę. Niek ta inni przed Bogiem odpowiadajom. No, ale i tak dwa dni potem nie mogłem jeść, tak mnie coś na wnątrzu spadło. Cięgiem widziałem tego chłopa przed sobom. Mówili, że był szpieg, a on mówił, że był dziad, żebrak, włóczęga. A no, Bóg raczy wiedzieć. A zaś jo wolałem tak... kole niego...

Długo w noc siedział Andrzej z Lepiarzem gwarząc o życiu, sumieniu i wojnie. Dawno już tak wiele nie mówił i aż sam się temu dziwił. A dziwił się i Lepiarz, bo od ucieczki Kirpca i Juchy nie widział Andrzeja w takiem ożywieniu.

— Wy panie kapral zamało z ludźmi gadacie, a zadużo z sobą. Człowiek musi się wypyskować, bo skapieje. Ot, podziwcie się, nasz porucznik: gęby niema do kogo rozedrzeć, ino listy pisze i czyta, czyta i pisze, no i co? zeszedł na psy! Maluczko a do szpitola go wezną, choć mówią, że niby zdrów. Dał Pan Bóg człowiekowi gębę nie tylko do jedzenia i ziewania. Jak kogo co na wątrobie gniecie, to trza wygodać.

— Może i macie rację — odparł Andrzej, ale może właśnie zachęta Lepiarza podziałała tak, że zamilkł i począł sobie słać legowisko. Rano wstał wcześnie, ogolił się i poszedł zameldować porucznikowi, że wrócił. Porucznik powitał go nowiną.

— Mogę dać piętnastu ludziom z kompanji urlop. Pana też przeznaczyłem. Niech pan podyktuje w kancelarji dokąd pan chce jechać.

Niespodzianka była to dla Andrzeja wielka i miła. Zaczerwienił się z radości, nie wiedział jak ma dziękować. — Czternaście dni urlopu i trzy dni na podróż! — Nie, to przechodziło wszelkie nadzieje. Poleciał do chaty, gdzie mieścił się pisarz kancelaryjny i powiedział, że chce jechać do Krakowa i Zakopanego. Obiecywał sobie rajskie rozkosze: a więc najpierw podróż pociągiem z Grybowa przez Nowy Sącz, Suchą. Tak, ale czy najpierw Zakopane, a potem Kraków, czy odwrotnie? Ah, wszystko jedno, o tem będzie myślał potem. Byle jechać! Więc najpierw podróż, potem przyjazd: łaźnia! kawiarnia! restauracja! teatr! łóżko! ach, ciepłe, miękkie czyste, własne łóżko.

Pognał na kwaterę. Z jego plutonu jechało trzech ludzi. Rano odmarsz piechotą do Grybowa. A może zdarzy się jaka furmanka! o, napewno się zdarzy. W południe odjazd z Grybowa.

W kwaterze kłębiło się przez chwilę, ale tylko przez chwilę pakowania plecaków, bo niby, cóż tam było do pakowania. Przecie można było je i rano spakować. Ale za to gadania było co niemiara: chłopcy dawali listy, kartki i polecenia, a urlopnicy notowali, wypytywali o adresy, jakby chcieli koleżeńską przysługą okupić zażenowanie, że oni jadą, a towarzyszy zostawiają...

— Panie kapral — mówił jeden — ja mam na Podgórzu ciotkę starą, weźmiecie dla niej list i dziesięć koron? — Przyda się babulence.

— Wezmę — odparł Andrzej, rad, że i jego ktoś o przysługę poprosił. Zanotował skrzętnie adres i zapytał głośno, czy może jeszcze komu trzeba coś załatwić w Krakowie. Ale nie, nie zgłosił się nikt. Rano wstał, gdy jeszcze było ciemno i ruszył z urlopnikami do Grybowa. Szli dwójkami, wesoło, śpiewając zawadjackie piosenki, witając uśmiechem wschodzący dzień. W Stróżach odpoczywali pod Białym Klasztorem. Andrzej skorzystał z chwili czasu i zaglądnął do kwatery kapelana. — Ksiądz był już po mszy i po śniadaniu. Siedział w skupieniu nad jakiemiś papierami.. Poznał Andrzeja odrazu.

— A! pan kapral Dżero! Jakże się pan ma, sędzio wrażliwy?

— Dziękuję, księże kapelanie, dobrze. Jadę na urlop.

— A to dobrze, bardzo dobrze — zapomni pan o wojnie, choć... kto wie, tam podobno ludzie bardzo cierpią, brakuje im tego i owego. Ale dla pana dobrze: odwiedzi pan krewniaków, przypomni im się pan, węzły serdeczne nawiąże...

— ...tak... choć... szczerze powiem, nie myślałem o tem.

— Trzeba, trzeba. Człowiek nie może żyć sam! Człowiek jest stworzeniem towarzyskiem, gromadnem, ginie, marnieje bez rodziny, gromady, towarzystwa. No, życzę szczęścia i wesołego urlopu, a niech mię pan posłucha: za raz pierwszego dnia do krewniaków! Widzi pan — wskazał na stół — o, pełno tu listów i aktów, zapytań: co się dzieje z takim a takim, co z tym i owym. A myśli pan, że to tylko od rodziców, rodzeństwa czy żon? Nie. Troszczą się ludzie i pytają często o ledwie że znajomych. Wojna to nieszczęście, ale ma i swoje dobre strony: w wielu ludziach serce się obudziło.

(C. d. n.).

P. Benesz do Berlina.

Najnowszą sensacją na arenie polityki międzynarodowej, to zapowiedziana na najbliższe dni wizyta czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza u min. Stresemanna. P. Benesz — jak wiadomo — znajduje się od dłuższego czasu zagranicą w celach kuracyjnych, które jednak nie utrudniają mu zajmowania się swoim resortem, gdyż po Paryżu i Londynie, będzie Berlin trzecim etapem jego podróży europejskiej, podczas której odbywą rozmowy polityczne z kierującymi dyplomatami polityki zachodnio-europejskiej.

Prasa niemiecka pragnie nadać wizycie berlińskiej p. Benesza możliwie największy rozgłos i pierwszorzędne znaczenie polityczne. Naprzód więc, jako wynik narad w Paryżu i Londynie, gdzie p. Benesz miał podobno sondować opinję tamtejszych czynników w sprawie zbliżenia gospodarczego między państwami sukcesyjnemi i otrzymać radę, aby w tej materji porozumiał się również z p. Stresemannem. W Londynie — nadto — miano zwrócić uwagę p. Beneszowi, że zbliżenie się Czechosłowacji do Węgier jest zasadniczym warunkiem pomyślnego ukształtowania się stosunków między państwami środkowej Europy. „Vossische Ztg." podnosi, że podróż p. Benesza do Berlina wywarła tak duże wrażenie w kołach politycznych, że szereg posłów zagranicznych w Pradze, między innymi włoski i węgierski zażądali osobiście w czeskiem ministerstwie spraw zagranicznych wyjaśnień w tej sprawie. To samo pismo zwraca uwagę, iż podróż ta jest tem większą niespodzianką, że właściwie w stosunkach między Niemcami a Czechosłowacją nie zaszedł w ostatnich czasach żaden jakiś donioślejszy fakt, któryby aż osobiste zetknięcie się kierowników polityki zagranicznej obu państw usprawiedliwiał. „Vossische Ztg." chce widzieć w podróży p. Benesza postulat realizacji czeskiego planu federacji środkowo-europejskiej, a co najmniej chęć większego zbliżenia Pragi do Berlina, co znowuż ma być wynikiem pro niemieckiego kursu w wewnętrznej polityce Czechosłowacji.

Jest rzeczą znamienną, że oficjalna prasa czeska bardzo stanowczo i bardzo obszernie dementuje pogłoski o jakimkolwiek politycznym podkładzie wizyty berlińskiej p. Benesza i nadaje jej charakter wyłącznie grzecznościowy.

Zdaje się, że istotnie byłoby conajmniej przedwczesnem przypisywać rozmowie p. Benesza z p. Stresemannem jakiś głębszy cel polityczny. Być może, że w interesie Niemiec leży, aby spotkaniu temu taki charakter nadać. Berlin jest w wysokim stopniu zaniepokojony aktywnością Włoch w polityce zagranicznej, niemiecka opinja niejednokrotnie w ostatnich czasach wyrażała żądanie, aby dyplomacja niemiecka przeciwstawiła tej aktywności wzmożoną działalność w środkowej Europie, przyczem czyniła aluzje do wskrzeszenia starego planu niemieckiego „Mitteleuropy". Że Czechosłowacja w tych planach niemieckich odgrywa oczywiście poważną rolę, to nie ulega wątpliwości, trudno się też dziwić nadawaniu przez prasę niemiecką specjalnego charakteru wizycie berlińskiej p. Benesza.

Z drugiej wszakże strony, jest rzeczą pewną, że Czechosłowacji szczególnie właśnie obecnie musi zależeć na tem, aby zarówno wśród małej ententy, jak w Polsce i we Włoszech nie wywoływać wrażenia, iż pragnie szukać oparcia w Niemczech. Rządowa „Czeskoslovenska Republika" z dn. 8 bm., wprost uspokaja Polskę, że „podróże min. Benesza bynajmniej nie mają na celu chęci przeciwdziałania akcji min. Zaleskiego w Rzymie" i z naciskiem podkreśla, iż „pokrewieństwo plemienne, położenie geograficzne itp., skłania Polskę i Czechosłowację do wzajemnej pracy nad utrzymaniem pokoju". Podnosi też, że „ostatnie próby poróżnienia obu narodów będą miały odwrotny skutek, mianowicie ugruntują tylko przekonanie, że jeden naród bez drugiego znaczyłby znacznie mniej oraz że trzeba dążyć do coraz ściślejszej współpracy".

Jest niemniej pewnem, że także i z Włochami Czechosłowacja unikać pragnie jakichkolwiek zadrażnień, tembardziej teraz właśnie, gdy jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkovics w wielkiej mowie, wygłoszonej w parlamencie belgradzkim, niezwykle stanowczo i gorąco wypowiedział się za jak najściślejszem porozumieniem i przyjaźnią z Włochami.

W tym stanie rzeczy, p. Benesz przed konferencją małej ententy w czerwcu, z pewnością nie uczyni niczego, coby zagraniczną politykę czeskosłowacką miało wprowadzić na tory, niezgodne z jej życiowemi interesami.

=⊙=

Po kongresie w Alba Julja.

Bukareszt, 12 maja 1928.

(Korespondencja własna).

Naprężenie w ostatnich dniach przed kongresem stronnictwa narodowo-chłopskiego w Alba Julia osiągnęło swoje maksimum w rezolucjach kongresu oraz nieudałym marszu grup chłopskich na Bukareszt. Społeczeństwo, zaniepokojone przygotowaniami tak rządu, jak i stronnictwa chłopskiego, zapowiadającemi nieznane wypadki, uspokoiło się obecnie, rejestrując dzień 6 maja jako manifestację polityczną największą z tych jakie w ostatnich latach miały miejsce w Rumunji.

Sytuacja przedstawia się obecnie następująco:

Rząd przyznaje wprawdzie, że manifestacja w dniu 6 maja posiadała charakter imponujący, jednakże twierdzi, że nie wywarła ona znaczniejszego wpływu na bieg życia politycznego całego kraju. Rząd uważa tę manifestację jedynie za objaw życia politycznego, dowodzący o istnieniu silnej opozycji, jednak wypadki, które ostatnio miały miejsce nie zmienią postanowienia stronnictwa liberalnego pozostania i nadal u steru rządu.

Właśnie w obecnej chwili, kiedy część społeczeństwa została przez radykalne postulaty narodowych chłopów zanarchizowaną, rząd zamierza za wszelką cenę utrzymać spokój w kraju oraz zdławić dalszą agitację, zdążającą do znienawidzenia i obniżenia autorytetu rządu wśród szerokich mas włościańskich.

Jeszcze świeżo tkwi w pamięci konserwatywnych polityków stronnictwa liberalnego rok 1907, kiedy podobna agitacja stronnictwa chłopskiego doprowadziła do krwawej rewolty chłopów.

Wreszcie stronnictwo narodowo-chłopskie jest zdania, że rząd postępując wobec niego niezgodnie z obowiązującemi ustawami upoważnia je również do nielegalnych środków w walce o władzę. Po rezolucjach i ślubowaniu dokonanem w Alba Julia, zapowiadających bezwzględną walkę przeciw rządowi, stronnictwo nar.-chłopskie głosi, że rząd ma do wyboru dwie alternatywy: albo natychmiast ustąpić — albo uznać wypadki 6 maja za akt gwałtu przeciwko władzom państwowym, co winno pociągnąć za sobą natychmiastowe aresztowanie przewódców opozycji. Przewódcy stronnictwa chłopskiego, uważając stronnictwo liberalne za zbyt słabe do dalszego rządzenia, spodziewają się w obecnej chwili zdecydowanego kroku rady regencyjnej.

W kołach politycznych oczekują reakcji rady regencyjnej na przedłożoną przez stronnictwo nar.-chłopskie rezolucję z Alba Julia. Jest bardzo prawdopodobnem, że rada regencyjna zaprosi przywódców wszystkich stronnictw celem zorjentowania się w wytworzonej sytuacji politycznej.

W razie gdyby nawet rada regencyjna uznała niezdolność stronnictwa liberalnego do dalszego rządzenia, mało prawdopodobnem jest powołanie narodowo - chłopskiego gabinetu z p. Maniu na czele. Co raz częściej omawianą jest dziś koncepcja gabinetu koncentracyjnego, utworzonego ze stronnictw gen. Averescu i prof. Jorgi, wobec którego stronnictwo liberalne zajmowałoby stanowisko rzeczowe — a nawet przychylne.

Można dziś już przewidzieć, że dzień 6 maja był zakończeniem głośnej kampanji prowadzonej przez stronnictwo nar.-chłopskie przeciw rządowi liberalnemu wśród szerokich mas ludowych. Dalsza walka będzie się toczyć w gabinetach pałacu rady regencyjnej.

W społeczeństwie zaś nastąpiło znaczne odprężenie i uspokojenie umysłów, co jednak nie wyklucza wznowienia gorących starć obozów politycznych w Rumunji, w których generał Averescu i prof. Jorga odegrają wybitną rolę. (i.)

Teka myśliwska K. Sichulskiego.

Wielką radość sprawił Kazimierz Sichulski licznym wielbicielom swego wysokiego artyzmu, wydając (w ograniczonej liczbie egzemplarzy) cykl autolitografji, objętych wspólnym tytułem „Teka myśliwska".

Po „Tece graficznej" wydanej przed laty wspólnie z Wł. Jarockim po interesującej obrazkowej książce dla dzieci i po ilustracjach do łowieckich opowiadań St. Orskiego: „A było to wczas rano", a przed ilustracjami do Żeromskiego „Dumy o hetmanie", przygotowanemi już dla wydawnictwa Mortkowicza, „Teka myśliwska" jest — obok kilku cyklów karykatur — nowym dowodem, że Sichulski, wielki malarz, łączy w sobie dwie rzadko w parze chodzące zalety: ekspresyjność i dekoracyjność, posiada również niepospolity talent graficzny, a nadto jest podziwu godnym olbrzymem pracy. Przed dwoma zaledwie laty Sichulski roztoczył na swojej wystawie ogromne bogactwo swego dorobku malarskiego z lat ostatnich. A w tym krótkim czasie powstał wielki karton do „Bolesława Chrobrego", szereg wielkich kompozycyj dla „Domu Zdrojowego w Krynicy, które zobaczymy niebawem w „Pałacu Sztuki", wiele portretów, pejzaży, projektów do gobelinów itd. Zaś jako „wczasy artystyczne" Teka myśliwska.

Oto artysta, dla którego życie osobiste jest tylko nieistotnym dodatkiem do pracy twórczej, dla którego radość doskonała znaczy tworzenie...

Na gładkiej, lśniącej, białej okładce wita nas głowa żubra, dzika, a zarazem poczciwa głowa tego niedawno jeszcze władcy puszczy białowieskiej, którego dziś w Polsce jeszcze tylko w zwierzyńcu pszczynieckim zobaczyć można.

Wewnątrz dziesięć plansz, wzorowo odbitych w Zakładzie graficznym Pillera-Neumanna. Wionie od nich ku nam rzeźka, zdrowa woń wolnej, czystej przyrody, jedlana woń borów i kniei. Jakaś cudowna atmosfera młodości dawno przeżytej, a zawsze przytomnej. Przypomina się Sienkiewicz, Żeromski, Weyssehof. Rozkosze myśliwego, żadnego krwi jak zbójca, a rozmarzonego sentymentalnie jako dziecko. Oto gajowy, a raczej pobereźnik, daje pobudkę znak rozpoczęcia łowów, taki typowy pobereźnik z kresów polskich, jakiego malował jeszcze stary Rodakowski, a potem Fałat. Ale ten oczywiście ma w sobie czystej krwi rasę huculsko-sichulską. Odgłos jego rogu nie przerwał tokowania głuszcowi, który z rozpuszczonemi skrzydłami przysiadł na gałęzi wysoko ponad lasem. Ale zaniepokoił się mocno ryś i szczerzy ostre jak igły zęby ku niewidzialnemu wrogowi. Długopyski lis z puszystym ogonem woli się nie narażać i zawczasu zmyka przez sypki śnieg. Jeleń wyciągnął pięknorogą szyję i krótkim porykiem odpowiada na dźwięk nieznany.

Zaszczekały wilki pod lasem, rozdziawiwszy swe groźne mordy, dźwignął się z legowiska miś oburzony, że znalazł się śmiałek, który poważył się zamącić jego pokój, ruszył przed siebie łoś, unosząc z sobą malownicze łopaty swych rogów. A oto rozpoczął się już dramat leśny, popłynęła krew. Potworny odyniec przysiadł nad trupem psa gończego, z którego wypruł bebechy. Lecz rychło spadnie nań zemsta i kara: dwu młodych myśliwców z dubeltówkami na plecach już podąża w jego stronę od sanek chłopskich zaprzężonych w zgrabnego konika...

Na wysokości poetycko - nastrojowych wartości tego leśnego rapsodu stoją świetne walory formy i faktury. Główna trudność polegała na tem, jak stworzyć galerję dzikich zwierząt, wyposażonych w swoiste cechy gatunkowe, a równocześnie nie popaść w fotograficzną poprawność ilustracyj do podręcznika zoologji. Sichulski rozwiązał znakomicie to zadanie dzięki impresjonistycznemu rysunkowi i impresjonistycznemu sposobowi patrzenia na świat. Nic nie ma tu wygładzonego, wylizanego, nudnie wypiłowanego. Pozornie wszystko zostało tu rzucone na papier, jakby od niechcenia, jednym szybkim rozmachem ręki. Tylko znawca oceni, ile w tem jest trudu i pracy, jak bardzo zostało wszystko obmyślane i rozważone z punktu widzenia suggestywności kształtu i przestrzeni, ekspresyjności linji, kolorystycznych walorów czerni tłustej kredki litograficznej.

Teka myśliwska Sichulskiego może godnie stanąć obok sławnych litografji Wyczółkowskiego.

Wł. Kozicki.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

12-ta LOTERJA PAŃSTWOWA na cele dobroczynne

Ciągnienie dnia 21 czerwca 1928 r.

3.650 wygranych na ogólną sumę 200.000 złotych. 4917n

Główna wygrana 50.000 zł.

I mniejsze wygrane 15.000, 5.000 i t. d.

Wygrane wypłaca się bez potrącenia.

Cena całego losu 8 zł., połówki 4 zł.

Losy są do nabycia w Kolekturach, Kasach Skarbowych, sklepach tabacznych i w Kancelarji Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, Nalewki 2
Konto w P. K. O. Nr. 32.000.

Zamówienie wyciąć i przesłać:
Kancelarja Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej Warszawa, Nalewki Nr. 2.
Upraszam o przysłanie mi ..... sztuk losów Loterji Dobroczynnej.
Równocześnie wpłacam na konto P. K. O. Nr. 32 000 złotych ..... gr. .....
Adres! .....

Blednicę Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4·25 zł. pół 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste. — Laboratorjum chemicz. farm. M. M. Krzysztoforski. Tarnów. 26n

Uczczenie profesorów Abrahama i Starzyńskiego.

Dnia 9 maja t. r. obchodził Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie bardzo piękną uroczystość. Składał wyrazy czci i hołdu dwom swoim nader wybitnym i zasłużonym członkom i Jubilatom, **prof. Władysławowi Abrahamowi i prof. Stanisławowi Starzyńskiemu.** W roku bieżącym ukończył prof. Abraham 40 lat pracy profesorskiej, prof. Starzyński 75 lat życia. Obydwaj są chlubą i ozdobą, nie tylko Wydziału Prawa i Uniwersytetu lwowskiego, ale całej nauki polskiej i polskiego społeczeństwa. Prof. Abraham, najznakomitszy kanonista polski naszych czasów, jeden z najznakomitszych kanonistów europejskich, głęboką wiedzą, bogatym plonem swej długoletniej pracy wsławił naukę polską w całym świecie cywilizowanym. Prof. Starzyński, równie znakomity badacz i znawca prawa politycznego, zdobył sobie świetne imię i powszechny szacunek jako uczony i polityk. Obaj Jubilaci zasłużyli się dobrze Ojczyźnie.

Aby uczcić Ich zasługi Wydział Prawa ufundował własnym sumptem dla Uniwersytetu dwa wspaniałe portrety pędzla najlepszego portrecisty polskiego, **prof. Kazimierza Pochwalskiego.** Oba portrety wykonane prawdziwie po mistrzowsku, przedstawiają Jubilatów w togach rektorskich. Postacie oddane zostały nie tylko najzupełniej wiernie i wyraziście, ale ponadto z takiem odzwierciedleniem duchowego usposobienia Jubilatów, że można portrety te uważać jako prawdziwe arcydzieła sztuki, a zarazem bardzo cenną pamiątkę historyczną. Mistrzowi Pochwalskiemu, który włożył w te portrety wiele pracy i zapału, należy się głębokie uznanie i wdzięczność.

Oddanie portretów odbyło się na uroczystem posiedzeniu Rady Wydziałowej, w którem obok członków Rady wzięli udział prof. Pochwalski i ks. rektor Gerstman. Dziekan **prof. Stelko** w przemówieniu nacechowanem wielką serdecznością, podniósł zasługi Jubilatów, miłość, jaką sobie zdobyli wśród całego Grona profesorskiego, złożył podziękowanie prof. Pochwalskiemu i oddał portrety pod opiekę Magnificencji ks. Rektora. Ks. rektor Gerstman przyjmując portrety wyraził serdeczne podziękowanie Wydziałowi Prawa za wspaniały dar. Przemówienie głęboko wzruszonych Jubilatów zamknęło tę podniosłą uroczystość.

Z SALI KONCERTOWEJ.

„Echo-Macierz“.

Jednem z najruchliwszych i najbardziej twórczych w pracy towarzystw śpiewackich we Lwowie jest niewątpliwie „Echo-Macierz“, które dzięki niestrudzonej energji dyr. Jana Rangla i szczytnej ambicji artystycznej całego zespołu, może wykazać się istotnie wartościowemi rezultatami. Był to bowiem trzeci już koncert w bieżącym sezonie, nie licząc współudziału w licznych obchodach.

Audycji tej przyświecał piękny cel, a mianowicie zasilenie funduszu Budowy pomnika śp. Jana Galla, zasłużonego kompozytora i nieodżałowanego dyrygenta Echa.

Umiejętnie ułożony program miał na względzie zapoznanie publiczności z najbardziej typowemi dziełami utalentowanego twórcy, który położył niespożyte zasługi na polu polskiego pieśniarstwa, zwłaszcza chóralnego.

Z prawdziwą przyjemnością wysłuchaliśmy szereg utworów Galla w nader artystycznem, nacechowanem wysokim pietyzmem wykonaniu „Echa“, a kompozycje takie jak „Kujawiak“, „Serenada“, „Zagadka“, „Czary“ i wiele innych mają jeszcze przed sobą wiele lat żywotności w muzyce polskiej dzięki inwencji i mistrzostwu chóralnej faktury.

Współudział w koncercie przyjęli znani artyści śpiewacy: p. Kisielewska i p. Wolski, których znane zalety wokalne nie wymagają szczegółowego omówienia. W wykonaniu kompozycji na chór mięszany uczestniczył żeński zespół Instytutu muz. klasy prof. Adamczaka.

Tłumnie zgromadzona publiczność nagrodziła wykonawców serdecznemi oklaskami.

Witold Friemann.

KINO „LEW“ Dziś środa 16/V. PREMIERA
MAGDA SONIA
WERNER KRAUS
ERNA MORENA
ANGELO FERRARI
w potężnym dramacie życiowym w 12 akt.
„ZABIŁAM“
(Za więziennym murem). 4737

„STEYR“ sklep przeniesiony z ul. Akademickiej na ul. Mikołaja 23
WYSTAWA SAMOCHODÓW „STEYR“ i „BUGATTI“ 4931

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono między innemi zwolnić uczestników III. zjazdu bibliofilów i I. zjazdu bibliotekarzy od podatku hotelowego, nadto uchwalono przyznać zarządowi Koła Związku bibliotekarzy jako organizatorowi zjazdu 1500 zł. subwencji, zarządowi Tow. Miłośników książki, jako organizatorowi zjazdu bibliofilów 1500 zł. a komitetowi organizacyjnemu wystawy druków i grafiki od 16 wieku na sporządzenie katalogu również 1500 zł.

Następnie uchwalono wybudować dwa nadziemne miejsca ustępowe koło rogatki Żółkiewskiej — na pl. Bilczewskiego. Budowę pierwszą poruczono firmie Rudolf Martula za 10.463 zł. a drugą za taką samą kwotę inż. Rudolfowi Kwakrowi.

Z porządku dziennego uchwalono z okazji kongresu eucharystycznego wybudować dwa ołtarze koło statuy Matki Boskiej i na boisku sokolem, oraz kilka prowizorycznych miejsc ustępowych kosztem 23.700 zł. a w kilku miejscach publicznych cztery dyskretne pawiloniki kosztem 24.680 zł.

Następnie uchwalono zakupić w firmie „Ferrum“ dwie prasy hydrauliczne za 18.000 zł. a w firmie francuskiej w Avignonie jedną za 10.000 zł.

Postanowiono dalej zakupić w kamieniołomach miast małopolskich 500 wagonów tłucznia porfirowego a w pewnej duńskiej firmie desinfektor o pojemności 2 i pół metra.

Z powodu nawału spraw, dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

Wiadomości bieżące.

16 Maja 1928 — **Środa** Jana Nep. Imię: Wniebowst. Wschód słońca 4·00 Zachód 19·13

TEATR WIELKI.

Środa 16 bm. „Tartuffe“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 16 bm. „Młodość w maju“, premiera.

TEATR MAŁY.

Środa 16 bm. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ Solskiego.

Czwartek 17 bm. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ Solskiego.

Piątek 18 bm. „Szkoła żon“ i „Z drobrego serca“. Występ Solskiego.

MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Mały Lord“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Giełda miłości“ z Igo Symem.
Casino: Wschód słońca.
Chimera: Jej kaprys.
Kopernik: Żona Faraona.
Lew: Zabiłam!
Marysieńka: Żona Faraona.
Kino Palace: „Czerwony Bies“!

— **Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** (gmach Muzeum Przemysł wejście od ul. Dzieduszyckich. „Wschod. mahonetański“ kobierce i tkaniny przemysłu artystycznego ze zbiorów lwowskich od 10—15-tej.

— **Wszelkie trykotaże, reformy, kombinacje, pończochy i rękawiczki** we wszystkich rodzajach i gatunkach, kupuje się dziś najtaniej i najkorzystniej tylko w magazynie płócien i bielizny Józefa Nowaka, plac Marjacki 6.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 18-go maja: Umberto URBANO, śpiewak „La Scali“ w Mediolanie. 4769

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— **Arcydzieło Moliera „Szkoła żon“** z występem mistrza sztuki scenicznej Ludwika Solskiego w nieporównanej roli Arnolfa, grane będzie w Teatrze Małym tylko do końca tygodnia, poczem zespół Teatru Małego z dyr. Ludwikiem Solskim, jako gościem wyjeżdża na kresy do Łucka, Równego i Krzemieńca z „Safandułami“ W. Sardou i „Szkołą żon“ Moliera.

— **Staraniem Ligi katolickiej przy parafji Św. Andrzeja** (OO. Bernardynów) odegrana będzie 17 bm. o godz. 12 w poł. na scenie Teatru Wielkiego sztuka w 3 akt. z życia Św. Franciszka p. t. „Il Poverello“ (Biedaczek) Fr. Noella z prologiem Władysława Seidlera i lustracją muzyczną na organach (p. Nowakowski). Bilety w Zakrystji OO. Bernardynów i OO. Reformatów, oraz w Związku Teatrów i Chórów Włościańskich, w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Wielkiego. Bliższe szczegóły w afiszach.

— **Zbiórka.** Dnia 17 bm. (czwartek), w dniu Wniebowstąpienia, odbędzie się zbiórka dla Zakładu dla uleczalnych im. św. Józefa. Uprasza się osoby, które pragną ulżyć niedoli tych nieszczęśliwych, by raczyły zgłosić się po puszki w środę (w przeddzień zbiórki) między godz. 5—7 po poł. w lokalu Sodalicji, obok Zakrystji OO. Jezuitów, gdzie też we czwartek (17 bm.) komitet urzędować będzie przez cały dzień dla odbioru puszek.

— **Wschodnio-Małopolski Związek emer. zaw. podofic. W. P. i niższych funkc. P. P.** oraz wdów i sierót po tychże zawiadamia swych członków, że w dniu 28 maja br. o godz. 9.30 w lokalu Związku przy ul. Supińskiego 25 odbędzie się walne zgromadzenie.

— **Walne zgromadzenie Tow. Ochot. Straży poż. „Sokół“** we Lwowie odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 a w razie niekompletu o godz. 11 bez względu na komplet w lokalu własnym, mieszczącym się w budynku restauracyjnym ogrodu Kościuszki na I p.

— **Zarząd V. lwowskiego okręgu sokolego** zawiadamia zarządy i członków wszystkich gniazd okręgu o mającym się odbyć w dniach 27 i 28 bm. w Gródku, Jagiellońskim zlocie okręgowym i wzywa wszystkich tak umundurowanych jak nieumundurowanych druhów i druhny poszczególnych gniazd do wzięcia udziału w tym zlocie. Należy się bezwłocznie zgłosić u swych zarządów, które udzielą szczegółowych wyjaśnień.

— **Zjazd Łomżan.** Komitet organizacyjny zjazdu podaje do wiadomości koleżanek i kolegów, że II zjazd koleżeński wychowanek i wychowanków byłych szkół handlowych w Łomży odbędzie się w dniach 29, 30 i 1 lipca br. Szczegółowych informacyj udziela kolega Bronowicz Bronisław w Łomży, ul. 3-go Maja 3 m. 4.

— **Z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.** Ogólne zgromadzenie Oddziału lwowskiego P. T. T. odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 19 w lokalu Twa ul. Sokoła 4 II p. Na porządku dziennym odczyt dra R. Kordysa p. t. „Tajemnica Dawida Froelicha. Z dziejów turystyki tatrzańskiej w XVII stuleciu“, jakoteż sprawy urzędowe.

— **Stowarzyszenie Przyjaciół Jugosławji w Warszawie** organizuje przy współudziale spółdzielni budowlano-mieszkaniowej „Dom polski nad Adrjatykiem“ wycieczkę do Jugosławji, która wyrusza z Warszawy 3 czerwca br. Wycieczka odwiedzi Białogród, Sarajewo, Mostar, Dubrownik, Split, Zagrzeb i Lublanę, oraz będzie połączona z uroczystością położenia kamienia węgielnego pod pierwszy pawilon „Domu polskiego“, który powstanie na wyspie Selta w pobliżu Splitu. Wycieczka wyjeżdża z powrotem do Warszawy 17 lub 18 czerwca z Lublany przez Wiedeń. Koszt udziału 500 do 550 zł., wliczając w to koszty paszportowe i wiz, przejazdy kolejowe, podróż okrętem z Dubrownika do Splitu, oraz hotele i życie (z wyjątkiem czasu spędzonego w pociągu). Kierownictwo wycieczki stanowią prof. Ferdynand Ossendowski i prof. Tadeusz Hilarowicz. Udziela bliższych informacji i przyjmuje zgłoszenia do 24 bm. przewodniczący Ligi polsko-jugosłowiańskiej we Lwowie Adam Karchesy, ul. Sobieskiego 32 II p. od 10 do 12 i od 17 do 19.

— **Koncert.** W niedzielę 20 bm. o godz. 4 popoł. urządzają uczenice Zakładu Sacre—Coeur koncert pod batutą p. Harasymowiczowej na cel funduszu odnowienia kościoła Św. M. Magdaleny. Przełożeństwo Zakładu zaprasza PT. duchowieństwo, rodziców, panie Dz. Marji, dawne uczenice itp.

— **Zarząd Twa Bratniej Pomocy Stud. Medycyny Weter. we Lwowie** podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 14 bm. oddaje do użytku publicznego swój kort tenisowy przy ul. Kochanowskiego 67 po cenach zeszłorocznych.

— **Podziękowanie.** Za okazane serdeczne uczucia przy organizacji pogrzebu śp. Inż. Edmunda Libańskiego składam na tem miejscu wyrazy głębokiej wdzięczności Wielebnemu Duchowieństwu miasta Brześcia, WP. Pułkownikowi Andrusiewiczowi i Korpusowi Oficerów. — Wiktorja Libańska z dziećmi, Bolesławowie Kudelkowie.

— **Obrazki ze starego Krakowa.** P. Michalina Janoszanka, znana i ceniona prelegentka krakowska, przyjeżdża do Lwowa, gdzie wygłosi dwa odczyty pt. „Obrazki ze starego Krakowa“. Odczyty odbędą się w czwartek (17) i w niedzielę (20 bm.) o godz. 19 w Instytucie Technologicznym ul. Bourlarda 5. Wobec tego, że czysty dochód z odczytu przeznaczony jest na cele Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo, które wspierając niezliczone rzesze ubogich potrzebuje funduszów, uprasza się o poparcie i jaknajliczniejsze przybycie na odczyty.

— **IV Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Toruniu dnia 26 27 i 28 maja 1928.** Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku udzieliła uczestnikom zjazdu 33 prc. zniżki kolejowej, skutkiem czego za okazaniem legitymacji zjazdowej uczestnicy, którzy w podróży do Torunia zapłacą całą należytość, otrzymają w podróży powrotnej z Torunia 66 prc. zniżki ceny biletu do miejsca swego zamieszkania. Zarazem przypomina się konieczność zgłoszenia uczestnictwa najpóźniej do dnia 20 maja br. bezpośrednio do sekretarjatów miejscowych, urzędujących przy Oddziałach Związku Adwokatów Polskich okręgu zamieszkania uczestnika, gdyż w razie przeciwnym Komitet zjazdowy nie mógłby odpowiadać za zapewnienie mieszkania w Toruniu.

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa** z listopada 1928 zawiadamia swych członków, że dnia 17 bm. (czwartek) o godz. 3.30 popoł. w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11 odbędzie się odczyt i podwieczorek dla dzieci w wieku szkolnym. O liczne przybycie uprasza się.

— **Miasto Lwów Amelji Kasprowiczowej.** Z okazji jubileuszu p. Amelji Kasprowiczowej znakomitej artystki naszego teatru, magistrat na wczorajszem posiedzeniu uchwalił wyasygnować 2000 zł. na dar honorowy dla jubilatki oraz podwyższyć jej dożywotnią emeryturę o 1200 zł. rocznie.

— **„Szkoła zawodowa“.** Czyniąc zadość piekącej potrzebie społecznej i licznym głosom poważnych kół naszych Czytelników i Przyjaciół, wprowadzamy z dniem dzisiejszym dwutygodniowy dodatek poświęcony szkole

zawodowej. Redakcję dodatku objął inż. Jan Nawrocki, prof. Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie. „Szkoła zawodowa“ jest organem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych — Koło Lwów“.

— **Dla kursów dla dorosłych Koła Pań TSL.** odbył się w niedzielę popoł. 13 bm. wspólny obchód 3-go maja. Na całość złożyły się deklamacje, śpiewy i przemówienie kierowniczki kursu. — Uczestniczki kursu zebrały na dar narodowy 10 zł. 34 gr.

— **Walne zgromadzenie Lwow. T. Śpiew. „Harfa“** odbyło się dnia 1-go maja br. i wybrało nowy wydział w następującym składzie: prezes prof. Lesław Jaworski, wiceprezes Bardachowski Władysław, dyrektor artyst., dr. Ptaszek Ludwik, dyrygent Maurer Zbigniew, skarbnik Kostiuk Tadeusz, zast. skarbnika Czapla Jan, sekretarz Fuglewicz Marjan, zast. sekret. Morawski Franciszek, bibljotekarz Sowiak Jan, zast. bibljot. Tobiarz Adam, gospodarz Skałka Edmund, zast. gosp. Malec Apolonjusz. Komisja rewizyjna: Farion Marjan, Łoziński Marjan, Klimczyk Henryk.

— **Konkurs na projekt reprezent. pawilonu m. Lwowa na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w r. 1929**, dał następujący wynik: nagrody I. nie przyznał sąd konkurs. żadnej pracy, nagrodę II. w kwocie 2.100 zł. przyznano pracy nr. 8 — inż.-architekci T. Jankowski i B. Wiktor, nagrodę III. a. w kwocie 1700 zł. pracy nr. 2, inż.-arch. J. Witwicki, nagrodę III. b. w kwocie 1200 zł. pracy nr. 6. inż.-arch. L. Rzepecki i A. Kozakiewicz, nagrodę III. c. w kwocie 1000 zł. pracy nr. 7. W. Kańska i A. Frydecki.

Bieliznę stołową, ręczniki, wszelkie płótna i szyfony do wypraw ślubnych, tylko pierwszorzędne wyroby, najkorzystniej kupuje się u firmy Józef Nowak pl. Marjacki 6.

— **Skandaliczna „gapa“ kolejowa!** Dokonana w dniu wczorajszym przez funkcjonarjuszy Komisarjatu VII. P. P. na głównym dworcu obława w pociągach, przybywających do Lwowa, przytrzymała 50 osób (!!!), odbywających podróż bez biletów. „Pasażerów“ tych sprowadzono do Urzędu ruchu, gdzie musieli uiścić bilety karne. Zapytać należy, gdzie byli i co w pociągu robili konduktorzy, którzy zaniedbali w tak rażący sposób kontroli biletów. „Gapa“ — która przed wojną kwitła tak bardzo na terenie b. Kongresówki, widać przeniosła się obecnie i na grunt tutejszy. Tępić ją też należy jak najsurowiej!

— **Usiłowano włamanie do urzędu par. gminy ewangelickiej.** Ubiegłej nocy nieznani włamywacze dostali się oknem z podwórza do kancelarji urzędu parafjalnego gminy ewangelickiej przy ul. Kampiana 4, poczem usiłowali włamać się do kasy, jednak spłoszeni zbiegli nie wyrządziwszy żadnej szkody.

— **Znaczna kradzież z wozu.** Sylwestra Kubitowa, służaca z klasztoru SS. Józefitek przy ul. św. Piotra 39, zawiadomiła policję, iż wczoraj o g. 7-mej rano nieznany sprawca skradł z wozu na pl. Cłowym bieliznę kościelną wartości 4000 zł. na szkodę OO. Dominikanów.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja przytrzymała wczoraj Nachmana Adlera, zamieszkałego rzekomo w Bukowsku, jako podejrzanego o zbrodnię oszustwa przez wyłudzenie towarów od szeregu firm lwowskich pod pozorem prowadzenia sklepu w Bukowsku.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

JUŻ W SOBOTĘ

Ciągnienie I. klasy Loterji Klasowej Korespondentka wystarczy na zamówienie Losu 4932

1/4 10 Zł. 1/2 20 Zł. 1/1 40 Zł.

Do wysyłki dołączamy czek P. K. O. wolny od porta

Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów pl. Marjacki 7.

Śp. prof. dr. Stanisław Czerski.

W ubiegłą sobotę zmarł w Zakopanem dr. Stanisław Czerski, członek-założyciel Klubu „Zespołu Stu“, profesor histologji porównawczej i embrjologji tutejszej Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Wiadomość o Jego przedwczesnej śmierci przygniotła ogromem straty zarówno „Zespół Stu“, Grono Profesorów i młodzież akademicką wspomnianej Akademji, jak i tych wszystkich, którzy mieli kiedykolwiek sposobność poznania bezcennych zalet Jego charakteru. „Zespół Stu“ traci w Zmarłym wybitnego członka, współdziałającego w konsolidowaniu opinji narodowej.

Śp. Prof. Dr. Czerski urodził się w dniu 8 maja 1883 r., na Kresach Rzeczypospolitej w Husiatynie. Lata młodzieńcze spędza we Lwowie, najpierw w gimnazjum V., następnie na wydziale filozoficznym tutejszego Uniwersytetu, gdzie pod wybitnym wpływem i za zachętą Prof. Dra Dybowskiego i śp. Prof. Nusbaum-Hilarowicza oddaje się z zapałem studjom przyrodniczym. Jako słuchacz tego wydziału wyróżnia się pod każdym względem z pośród kolegów i uzyskuje u śp. Prof. Nusbauma-Hilarowicza posadę młodszego asystenta. Jako taki, dzięki b. rzadkiej subwencji, uzyskanej z austrjackiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty, wyjeżdża na badania naukowe do morskiej Stacji biologicznej w Neapolu, a wyniki prac własnych i wspólnych z Prof. Nusbaumem - Hilarowiczem ogłasza w naukowych czasopismach. Zapowiadającemu się świetnie młodemu badaczowi stają na przeszkodzie trudne warunki materjalne, które zmuszają Go, tuż po uzyskaniu stopnia doktora filozofji w 1905 r., do objęcia posady nauczycielskiej w gimnazjum i to nie — jak o to prosił, dla kontynuowania badań naukowych — we Lwowie, ale w Przemyślu (następnie w Żółkwi), gdzie kończy prace naukowe rozpoczęte we Lwowie. Życzliwością i stanowczością postępowania zyskuje ogólną sympatję kolegów, uczniów i ich rodziców. Już w 36 roku życia otrzymuje stanowisko Dyrektora gimnazjum w Żółkwi. Z nadzieji powrotu do pracy naukowej nigdy jednak nie rezygnuje. W 1922 r. powołany na zastępcę profesora tutejszej Akademji Med. Weter. rozwija żywą i wydatną działalność i ziednywa głęboki szacunek w Gronie Profesorów i wśród młodzieży akademickiej. Po ogłoszeniu szeregu prac naukowych otrzymuje tu tytuł docenta, i wkrótce potem nominację na nadzwycz. profesora. Pracownię naukową organizuje w warunkach bardzo ciężkich. Równocześnie bierze żywy i wydatny udział w organizacyjnych posiedzeniach „Zespołu Stu“. Życzliwością, spokojem i taktownem a sprawiedliwem postępowaniem ziednywa sobie młodzież akademicką, która na wykłady Jego uczęszcza z zamiłowaniem a do egzaminów przystępuje bez obawy i zdenerwowania. W ostatnich latach mimo nieszczególnego zdrowia, zajmuje się bardzo żmudnemi problemami naukowemi i dochodzi do rozległych i radosnych dla Niego wyników. Obowiązki Swe spełnia ogromnie sumiennie prawie do ostatków życia. W drugiej połowie marca br. wyjeżdża dla poratowania sił do Zakopanego, skąd niestety nie było mu danem wrócić do pracy społecznej i do rozpoczętej z powrotem po kilkunastoletniej przerwie pracy naukowej. Śp. Prof. Dr. Czerski pozostawił w bezgranicznym bolu Żonę i czworo nieletnich dzieci, z któremi z głębi serca współczujemy.

Pamięci przedwcześnie Zmarłego cześć! **A. J. B.**

Krwawy napad rabunkowy przy ul. Gródeckiej.

DWAJ GOSPODARZE NAPADNIĘCI I CIĘŻKO PORANIENI. JEDEN ZE SPRAWCÓW UJĘTY.

W dniu wczorajszym po północy ul. Gródecka w pobliżu szynku Opata była widownią krwawego napadu bandyckiego przez dwóch w pierwszej chwili nieznanych sprawców na osobach gospodarza, przybyłego do Lwowa z prowincji — oraz jego znajomego, zajętego w Okręgowej Kasie chorych.

Przedwczoraj przybył do Lwowa z Monasterca, w powłecie liskim, tamtejszy gospodarz Jan Chomka, który odprowadził do Lwowa swą siostrę Sawczakową, odjeżdżającą wraz z dziećmi do Kanady. Chomka wraz z siostrą i znajomym Józefem Grzebieniem załatwiali przez dzień rozmaite z podróżą amerykańską związane interesy. W drodze do biura okrętowego zauważyli wspomniani, że krok w krok za nimi postępuje dwóch jakichś osobników i śledzi ich bez przerwy.

Gdy wieczorem Sawczakowa odjechała w kierunku Krakowa, Chomka wraz z Grzebieniem udał się do szynku Opata, a gdy po północy opuścili ten szynk — zostali napadnięci na ulicy przez owych nieznanych im osobników.

Dwaj ciężko ranni!

Prawdopodobnie osobnicy ci wietrzyli u Chomki i Grzebienia dolary, rzucili się tedy na nich z nożami w rękach. Chomka i Grzebień odnieśli ciężkie rany. Chomka otrzymał ciężką ranę przez szyję i twarz, ranę w rękę i ciężka ranę w płuca, jego towarzysz otrzymał trzy ciężkie rany w płuca. Sprawcy zbiegli zrabowawszy Chomce 30 zł. Obu ciężko rannych Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

Jeden ze sprawców aresztowany i rozpoznany.

Policja, zawiadomiona o napadzie, podjęła bezzwłocznie energiczne dochodzenia i w niedługim czasie po krwawem zajściu aresztowała jednego ze sprawców, którym był Wasyl Myszczyszyn, zamieszkały przy ul. Trauguta l. 9a, niebezpieczny awanturnik, nożowiec i złodziej mieszkaniowy. W związku z aresztowaniem Myszczyszyna aresztowany został Jan Sitnik, u którego Myszczyszyn mieszkał. Drugi sprawca napadu, niejaki Czuba, w kryminalnym światku znany pod pseudonimem „Małpa“ — ukrywa się dotychczas przed policją.

Samobójstwo adwokata w chwili aresztowania

Dr. Arnold Tennenbaum, adwokat w Jarosławiu zastrzelił się!

Jarosław. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 8-mej wieczorem wystrzałem z rewolweru we własnem mieszkaniu pozbawił się życia adwokat tutejszy, dr. Arnold Tennenbaum.

Zamachu samobójczego dokonał w chwili, gdy w drzwiach jego kancelarji zjawił się st. posterunkowy Bronisław Prużny i zapowiedział mu aresztowanie na polecenie Sądu Okręgowego w Przemyślu. Powód nakazu aresztowania na razie bliżej nie jest znany. Samobójstwo adwokata dra Tenenbauma wywołało w mieście duże wrażenie.

Włamywacze w biurze naczelnika dworca w Janowie.

SPŁOSZENI PRZEZ ROBOTNIKA — ZBIEGLI BEZ ŚLADU.

Janów. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o północy, nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kasy w biurze naczelnika stacji kolejowej i w tym zamiarze wyważyli już kraty w oknie biura, gdy spłoszeni przez robotnika stacyjnego. Kornela Wojewodę zbiegli bez śladu. Dochodzenia w toku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabusie wiejscy.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj 5-dniowa rozprawa przeciwko 10-ciu złodziejom wiejskim z pow. Żółkiewskiego, oskarżonym o rabunek i kradzież. Oskarżeni zaopatrzeni w broń, wpadali do mieszkań, lub nagabywali ludzi na drodze i zabierali, co im pod rękę wpadło. Nie wiele się tem pożywili, bo wartość skradzionych lub zrabowanych przez nich przedmiotów nie przenosiła 100 zł., siedzą za to już prawie od roku w więzieniu. Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. dr. Paklikowski.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie z powodu śmierci ś. p. mego męża, Adama Kauczyńskiego, a w szczególności: W. Księdzu Prof. Gyurkovichowi, P. T. Dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczędności, Prezydjum Izby Handlowej i Przemysłowej, Towarzystwu Kupców i Młodzieży Handlowej oraz Kongregacji Kupieckiej, Towarzystwu Szkoły Handlowej, Towarzystwu Strzeleckiemu, JWP. Prez. Józefowi Neumanowi, Członkom Koła Mieszczańskiego b. Rady Miejskiej, jak też wszystkim, którzy uczcili pamięć śp. Zmarłego wieńcami kwiecia lub wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej przysługi, składam w tej drodze serdeczne: „Bóg zapłać“.

4916 Olga Kauczyńska.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kronika przemyska.

Wybory do Rady miejskiej odbędą się — nie jak to poprzednio zapowiadaliśmy we wrześniu — ale już w czasie między 20 czerwca a 5 lipca br. Wybory przeprowadzone będą wedle systemu kurjalnego. Listy wyborcze, zestawione wedle najnowszego spisu ludności z dnia 7 grudnia 1927 oraz podług najnowszych wykazów podatkowych — zostaną wyłożone do przeglądu już w najbliższych dniach. Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania między poszczególnemi stronnictwami, zmierzające do ułożenia jednej wspólnej listy. Lista ta objęłaby członków stronnictw tak polskich, jak i niepolskich. Uważamy, że jedynie wspólne porozumienie stronnictw mogłoby zapewnić miastu odpowiedni zarząd.

Zbiórka uliczna na Dar Narodowy przeprowadzona na Zasaniu przez Koło TSL. im. Henryka Sienkiewicza w Przemyślu wraz z sprzedanemi nalepkami do okien i odznakami dała brutto 1000 zł. 39 gr.

Z teatru. Uczniowie IV. kursu pryw. Seminarjum męskiego w Przemyślu wystawili dnia 29 kwietnia br. wspaniały dramat Kazimierza Brończyka pt.: „Hetman Żółkiewski“.

Św. Florjan, patron straży pożarnej, czczony był w br. niezwykle uroczyście. Obchód rozpoczęło nabożeństwo w kościele OO. Reformatów, poczem nastąpiła defilada oddziałów straży pożarnej pod wodzą p. nacz. Sakiewicza przed magistratem, gdzie zebrali się pp. komisarz rządowy dr. Rościszewski, zastępcy kom. rząd. starosta Smalawski i inż. Skórski, p. starosta Wrześniowski, płk. Sebera (imieniem Komendy miasta), p. poseł Garlicki, p. insp. Jung, p. dyr. Rożen (im. P. D. U. W.), p. Fjałkiewicz, prezes okr. związku och. straży pożarnych p. Zagórski, prezes tut. oddz. och. straży poż. oraz radca magistratu p. Oryś.

„Automaty zręczności“ marki „Bojazzo“, czyli nowy sposób wyłudzania pieniędzy u naiwnych ludzi, ustawiono w kilku punktach miasta. Automaty te cieszą się wielkiem powodzeniem, szczególnie u młodzieży.

Przedstawienie dla dzieci urządza szkółka oficerska Kasyna garnizonowego w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kasyna przy ul. Grodzkiej. Odegraną zostanie sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Sen Zosi“.

Walne zgromadzenie Izby adwokatów w Przemyślu odbyło się onegdaj. Na zgromadzeniu tem wybrano następujący zarząd Izby: Prezydent Izby dr. Leonard Tarnawski, zastępca dr. Jakób Mester, członkowie wydziału: pp. dr. Ameisen, dr. Glanz, dr. Gottlieb, dr. Kropiński, dr. Probstein, dr. Rast i wicemarszałek Sejmu dr. Wł. Zahajkiewicz. Przewodniczącym rady dyscyplinarnej obrano dra Scheinbacha, zastępcą dra Dobrzańskiego, prokuratorem Izby dra Leibe Landaua, zastępcami drów Grossfelda i Drzewickiego. Członkami rady dyscyplinarnej wybrano pp. drów Axera, Bethauera, Peczenika, Meiselsa i Segalla, zastępcami pp. drów Brandstaettera, Grossmana i Reifa. Zgromadzeni urządzili na zakończenie nieobecnemu na sali obrad nestorowi przemyskich prawników, p. dr. Tarnawskiemu owację z racji 25-letniego jubileuszu przewodniczenia Izbie.

Trup noworodka w dole kloacznym domu przy ul. Lipowej 5, został onegdaj znaleziony. Noworodek był płci żeńskiej. Zwłoki wydobyto i oddano do zbadania komisji sądowo-lekarskiej. Za wyrodną matką wszczęła policja poszukiwania.

=⊙=

Dziś KINO CASINO

CUDOWNY DO ŁEZ WZRUSZAJĄCY DRAMAT p. t.

WSCHÓD SŁOŃCA

W głównej roli **Janet Gaynor i Georg O'brien.** 4938

Włamywacze — spłoszeni.

Trzy strzały posterunkowego chybiły.

Wczoraj po północy st. post. Gryś, pełniący służbę obchodową na ul. Słonecznej, zauważył trzech osobników, włamujących się do sklepu tytoniowego Albiny Finkelstein przy ul. Słonecznej 1a.

Włamywacze spostrzegłszy zbliżającego się posterunkowego, rzucili się czemprędzej do ucieczki a gdy na trzykrotne zawezwanie nie zatrzymali się, Gryś strzelił do nich trzykrotnie z rewolweru, lecz chybił. Włamywacze w ciemnościach nocy znikli bez śladu.

Rozmaitości.

+Znaczenie lotów transatlantyckich Loty transatlantyckie mają podwójne znaczenie: po pierwsze wyczynu sportowego, po drugie praktycznego wypróbowania, czy dany typ samolotu nadaje się do stworzenia pewnej i regularnej komunikacji powietrznej między obu półkulami. Obecnie jesteśmy świadkami coraz to nowych prób, które, niestety, coraz więcej śmiałków-pilotów przypłaca śmiercią, a mimo to prób będzie coraz więcej, gdyż fabrykantom lotniczym sowicie opłaca się wszelkie koszty, związane z każdym lotem. Kalkulacja fabrykantów lotniczych jest prosta: w ciągu jednego roku przebywa Atlantyk obecnie 2 miljony osób, przyczem koszty przewozu, wpływające do kas towarzystw okrętowych, wynoszą przeszło 200 miljonów funtów szterlingów. Fabrykanci lotniczy obliczają, że, stworzywszy bezpieczną i regularną komunikację powietrzną pomiędzy Europa a Ameryką mogliby przynajmniej połowę tonażu odebrać kompanjom okrętowym, pozyskując w ten sposób dla siebie stały dochód roczny w wysokości 100 miljonów funt. szterl. (około 4 i pół miljarda złotych). Mając na uwadze te zawrotne sumy, łatwo zrozumieć, dlaczego wszystkie przeszkody, utrudniające ich zdobycie, pokonywane są w sposób najbardziej bezwzględny.

+ Czy nie zbyt późno?... Sowieckie pisma donoszą o zawiązaniu się w Moskwie towarzystwa, mającego na celu walkę z alkoholizmem. Przyklasnąć należy tak mądrej inicjatywie, powstaje wszakże pytanie, czy nie będzie ona, że się tak wyrazić, „musztardą po obiedzie“. Bolszewickie władze bowiem, w pogoni za dochodami skarbowymi, doprowadziły spożycie wódki do olbrzymich rozmiarów i w rekordowem iście tempie, sądząc z oficjalnych danych statystycznych: 98 tys. hektolitrów w 1924-ym roku, 504 tys. hektolitrów w 1925-ym roku, 2 milj. 521 tys. hekt. w 1926 oraz 3 milj. 874 tys. w roku ubiegłym. W jednym Leningradzie ilość zgonów, spowodowanych nadużyciem alkoholu, wzmogła się —pomiędzy 1924-ym a 1926-ym rokiem — czterokrotnie.

=⊙=

Sport.

Konkurs hippiczny 14 pułku ułanów.

Dnia 13 bm. przy dość licznej frekwencji publiczności odbył się — jak pokrótce donosiliśmy — trzeci z rzędu konkurs hippiczny, urządzony staraniem 14 p. uł. na torze własnym w koszarach na Jałowcu.

Parcours skombinowane przez rtm. Kapiszewskiego, por. Korytkowskiego i por. Pohoreckiego bardzo urozmaicone, przeszkody trudne i ciężkie, to też przy pięknych skokach nagradzano jeźdźców hucznemi oklaskami.

Rozpoczął I **Konkurs zwykły,** przeszkody 1.10 m. wys. i 2.5 m szer., tempo 350 m na minutę.

Do konkurencji stanęło 22 jeźdźców z 14 p. uł., 9 p. uł. i 13 d. a. k.

Po rozgrywce o pierwszą nagrodę pierwsze miejsce otrzymał por. Korytkowski 14 p. uł. na „Ostrym“, drugi ppor. Pohorecki 14 p. uł. na „Goplanie“, trzecie ppor. Walter 14 p. uł. na „Kirasjerze“, czwarte pplk. Hertel 13 d. a. k. na „Nemezis“, piąte por. Sobański 14 p. uł. na „Komiku“.

II **Konkurs parami.** Pary w dowolnym składzie, przeszkody 1.10 m wys. 2 m szer., tempo 300 m na minutę.

Pierwszą nagrodę otrzymali: ppor. Sobański z 14 p. uł. na „Obrońcy“ i por. Czechowski z 9 p. uł. na „Hucie“. Jazda tej pary utrzymana była w znakomitym tempie i stylu. Drugą nagrodę przyznano: p. Wandzie Czaykowskiej na „Alse“ i por. Korytkowskiemu 14 p. uł. na „Ostrym“. Trzecią mimo odstąpienia od konkurencji: p. Celinie Czaykowskiej na „Cheri“ i ppor. Pohoreckiemu na „Goplanie“.

III **Konkurs ciężki,** przeszkody 1.20 wys. 3.50 m szerk., tempo 375 m na minutę. Pierwszą nagrodę otrzymał bezkonkurencyjnie ppor. Pohorecki 14 p. uł. na „Lotosie“, drugą por. Kryczyński 14 p. uł. na „Łani“, trzecią por. Kałusowski 14 p. uł. na „Nidzie“, czwartą por. Korytkowski 14 p. uł. na „Halince“.

Klasa jazdy wymienionych panów tak w I jak i III konkursie bardzo wysoka. Szczególnie wybijają się swą prawdziwie brawurową jazdą por. Korytkowski, ppor. Pohorecki, przyszła chluba, któremu rokujemy kolosalne nadzieje, ppor. Walter, jeżdżący z wielkiem sercem, spokojny i elegancki w jeździe na swej kapitalnej „Lidzie“ rtm. Walkowski, por. Kałusowski z 14 p. uł., pplk. Hertel dowódca 13 d. a. k., por. Solski z 13 d. a. k. Z 9 p. uł. wybili się ppor. Juszczak, por. Czechowski i ppor. Gozikowski. Palmę pierwszeństwa dzierżyli panowie z 14 p. uł., którym z całem uznaniem należy przyznać znakomite przygotowanie konia.

Podczas pauzy pokazywano tresurę koni, prawdziwie cyrkową, za co należy się uznanie wachm. Czarnobajowi.

W loży sędziów widzieliśmy gen. por. Popowicza, który osobiście dekorował nagrodzonych, gen. Lamezana, płk. Potena, płk. Szuszkiewicza i p. R. Czaykowskiego.

Jutro drugi dzień konkursów. **Zet.**

=⊙=

Konkursy hippiczne Małopolskiego Klubu Jazdy odbędą się w dniach 17 19 i 20 bm. na torze 14 p. uł. Jazłowieckich.

Wycieczkę kolarską do Żółkwi urządza we czwartek 17 bm. Sekcja kolarska LKS. Pogoń pod przewodnictwem p. mjr. Franicka. Punkt zborny: rogatka żółkiewska. Odjazd punktualnie o godz. 7 rano. Goście mile widziani.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów zawiadamia, że we czwartek, 17 bm. z powodu przypadającego święta, urządza wycieczkę turystyczną do Lubienia Wielkiego (około 30 klm), znanego miejsca leczniczo-kąpielowego, pod kierownictwem kpt. P. P. Baranowicza i Borodajkiewicza. Zbiórka o godz. 9 rano na pl. Św. Ducha. Zaprasza się również PT. gości i młodzież, zaś członków wzywa się do jaknajliczniejszego udziału.

Czwartkowe zawody ligowe. We czwartek (17 bm.) odbędą się trzy mecze ligowe, a mianowicie w Warszawie Legja—Czarni, w Krakowie Wisła—Polonia i we Lwowie Hasmonea—Śląsk.

Dzień PZPN-u. W myśl uchwały Zarządu PZPN-u, polecającej zorganizowanie imprezy, „Dzień PZPN-u“ urządza w czwartek 17 bm. następujące zawody piłkarskie: Repr. A-klasy—Team Vis-Ukraina o godz. 11, boisko Cytadeli. Zawody te prowadzi prezes OKS p. por. Usarz. — Team Świteź, Biały Orzeł—Team Jutrzenka, Metal, boisko Świtezi, godz. 16.30. Sędzia wiceprezes OKS p. Grabowski.

Powyższe zawody budzą wielkie zainteresowanie ze względu na udział w nich najlepszych graczy klubów A i B klasy. W reprezentacji kl. A biorą udział gracze Czarnych, Ekranu, Lechji i 6 p. lotn.

Radjofon.

Środa, 16 maja.

Warszawa. (1111) Godz. 16: „Nauczyciel a wybór zawodu“ wygł. St. Studencki. — 17.20: „Jak najlepiej i najzdrowiej spędzić lato?“ wygł dyr. Szczerbiński. — 18.15: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. — 19.35: „Nad Narwią“ — z biegiem polskich rzek — wygł. W. Grzelak. — 20.30: Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera. Słowo wstępne: prof. St. Niewiadomski.

Kraków. (566) 17.45: Audycja dla młodzieży. — 20.30: Koncert muzyki francuskiej

Poznań. (344) 19.35: „To co najbardziej interesuje w gazecie?“ wygł. red. K. Piekarczyk. — 20.30: Koncert kameralny. — 22.40: „Radjotechnika dla amatora“ wygł. Wł. Złotecki.

Katowice. (422) 17.45: Audycja literacka. — 18.55: „Gospodyni śląska“ wygł. K. Nitschowa.

Praga. (348) 21.20: „Noc świętojańska‘ Rudlofa.

Budapeszt. (555) 17.30: Koncert symfoniczny.

Wiedeń. (517) 16: Koncert popołudniowy.

Neapol. (333) 20.50: Koncert muzyki operowej.

Rzym. (447) 21.10: Koncert orkiestralny i chóralny.

Berlin (483) 20.10: „Die Schuetzenliesel“ operetka Eyslera.

Monachjum. (535) 19.30: „Ciekawe kobiety“ Wolifa-Ferrariego.

Czwartek, 17 maja.

Warszawa. (1111) Godz. 12.10: Transmisja z Filharmonji: Poranek symfoniczny, orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Pawłowska (sopran), R. Celejowski (skrzypce). — 15.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji, wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. F. Rybickiego, Z. Ossendowska (skrzypce), J. Zaleska (fort.). — 16.15: Transmisja z sali Rady miejskiej uroczystej Akademji ku czci Papieża Piusa IX z okazji 50 rocznicy jego zgonu.

Kraków. (566) 16.30: „Kobieta Wschodu“ pogadanka dla pań, wygł. dr. Grabowska. 16.55: „Honor i jego obrona“ wygł. ppik. dr. T. Piotrowski.

Poznań. (344) 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry. — 12.10: Koncert dla młodzieży. — 20.15: Akademja norweska ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 1814.

Katowice. (422) 16: „Z Gdyni do Sztokholmu na pokładzie statku „Katowice“. — 17.45: Popołudniowy koncert popularny z udziałem orkiestry Klubu mandolinistów „Halka“ z Rożdzienia. — 19.35: „Z biegiem Dunaja — wrażenia miłośnika sportu wodkowego“ wygł. wiz. W. Miedniak.

Wilno. (435) 17.20: „Stare a nowe Wilno“ red. Z. Kleszczyński. — 17.45: Audycja literacka: „Pogrzeb Kiejstuta“, słuchowisko radjowe osnute na dawnych legendach litewskich. — 19.35: „Bogactwa mineralne w Polsce“ wygł. prof. dr. B. Rydzewski.

Praga. (348) 19.30: Transmisja ze sali Smetany.

Medjolan. (526) 20.50: „Tajemnica Zuzanny“, opera Ferrari'ego.

Rzym. (450) 21.15: „Boccacio“, operetka Suppe'go.

Wiedeń. (517) 19.30: „Madame Butterfly“, opera Puccini'ego.

Berlin. (483) 20.30: Koncert orkiestralny.

Królewiec (303) 19.30: „Marta“, opera flotowa.

Monachjum. (535) 15: Koncert orkiestry cytrowej.

Ś. † P.

Rozalja Krzyż

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 7-go maja r. 1928, przeżywszy lat 75.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 9-go maja b. r. w Rozdole, o czem zawiadamia w głębokim smutku pozostały

4805

Mąż z dziećmi.

SZKOŁA ZAWODOWA.

Szkoła zawodowa a społeczeństwo.

Szkoła zawodowa jest w modzie! Mówi się o niej dużo, choć bez znawstwa, pragnie się jej rozwoju, choć niezupełnie szczerze. Przeciętny obywatel pragnie tej szkoły nie dla swoich dzieci, lecz dla tych wszystkich innych, i nie po to, żeby tam wyrośli na dzielnych zawodowców, lecz by nie zawadzali jego pociechom w uzyskaniu posady. Strach przed kataklizmem społecznym, którym grozi nam przepełnienie szkół ogólno-kształcących, jest źródłem modnego, a czasem wprost histerycznego krzyku za szkołą zawodową. Czas więc ostatni, żeby jakaś poważna organizacja oświatowa ten czysto negatywny (przeważnie) stosunek społeczeństwa do szkoły zawodowej odwróciła, wzięła się do twórczej propagandy tej, w gruncie rzeczy niepopularnej gałęzi oświecenia publicznego.

Niepopularność ta ma różne przyczyny. Jesteśmy w dwóch trzecich częściach narodem rolników i zbyt niedawno jeszcze uważaliśmy, że analfabetyzm jest raczej podporą, aniżeli zaporą rolnictwa. Na inne zawody patrzymy tak trochę po hreczkosiejsku: szanujemy księdza, urzędnika, wojskowego, reszta, to hołota. Niestety ten pogląd do niedawna właściwy b. Galicji, dziś rozprzestrzenia się na całą Rzeczpospolitą. Tego czysto psychicznego nastawienia społecznego nie zmienimy z dnia na dzień — ale „częścią kroplami je przecież nadkruszymy“.

Wobec tej przeszkody duchowej, trudności materjalne są drugorzędne, ale jednak są. Szkoła zawodowa jest znacznie droższa od ogólno-kształcącej, trudniejsza jest do prowadzenia, bo musi pozostawać w ciągłym kontakcie z praktyką zawodową z czego znów wynika, że dobry kierownik i nauczyciel takiej szkoły jest rzadkością i nierychło stanie się zjawiskiem tak przeciętnem, jak dobry nauczyciel szkoły powszechnej lub gimnazjum. Na szczęście w Polsce mamy jeden cenny środek zaradczy na te bolączki, a tem jest dodatek do podatku przemysłowego, który już wiele dobrego w tej dziedzinie stworzył. Nasza dzielnica jeszcze niezupełnie docenia to dobrodziejstwo i nie korzysta z niego tak, jakby mogła i ma prawo korzystać, ale to powoli nastąpi również.

Byleby tylko społeczeństwo chciało! Nie dla innych, ale dla siebie, nie jako malum necessarium, a dlatego, że dzielny, wykształcony, wszechstronnie uświadomiony rolnik, górnik, ślusarz, stolarz, kupiec itd. jest kręgosłupem społeczeństwa i jego stanowisko pod każdym względem w zdrowym ustroju musi być do tego założenia dostosowane. Niema rządu i niema stronnictwa, nie powinno być osoby w niepodległej ojczyźnie, któraby mogła inaczej sprawę stawiać i nie dostrajać wszystkich swoich społecznych poczynań do tej naczelnej maksymy.

Dr. Karol Zagajewski.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

4914n **KOLEDZY**

którzy 1088 w Stryju maturę złożyli,

zechcą zgłosić do końca maja na ręce Dr. Fichnera w Stryju udział swój w zjeździe koleżeńskim, który proponujemy na 8 lipca br.

Dr. Fichner Starkiewicz.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Droga do samodzielności kobiet w życiu zawodowem.

I.

Jest już tak na świecie, że prawie wszędzie liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, a los każe im żyć obok siebie lub ze sobą. Lecz jedna i druga strona coraz bardziej pragnie być niezależną, i stąd wynikają i muszą wynikać różne konflikty. To usamodzielnianie się kobiet może być różne: społeczne, materjalne, moralne itp. Lecz całkiem inaczej będzie się usamodzielniać Turczynka, inaczej Angielka, a jeszcze inaczej Amerykanka. Gdzie kobieta tylko w domu była niezależna, tam wydobycie się jej na szerszą arenę jest trudne, a gdzie nawet w domu nie miała znaczenia lub władzy, tam ta sprawa jest jeszcze trudniejsza.

W Polsce kobieta zawsze wielką odgrywała rolę w domu. W wychowaniu młodych pokoleń odgrywała rolę wielką, nie mieszała się jednak do spraw publicznych i czuła się w tych stosunkach dobrze. Brała natomiast żywy udział w pracy organizacyjnej, kulturalnej, oświatowej, społecznej, w czasach wielkich nieszczęść narodowych dawała dowody niezwykłych nieraz poświęceń się, lecz nie dążyła do usamodzielnienia się w ten sposób, jak to się dzieje obecnie.

Dopiero czasy nowsze, czasy olbrzymiego rozwoju ekonomicznego, nowe ustosunkowanie się do drugiej połowy ludzkości, zmuszają kobietę do podjęcia ciężkiej walki o byt, do wyzwolenia się z pod wszelkiej zależności i decydowania o sobie. Jednak ten zdrowy zresztą pęd do samodzielności skierować trzeba w pewnym określonym celowo kierunku przez odpowiednie wychowanie. Niestety nie istnieje jeszcze u nas ten pęd wynikły ze zrozumienia, lecz rozwija się przeważnie z konieczności i jest niekiedy tak słaby, że trzeba go dopiero budzić, rozwijać, bo w całem naszem poprzedniem życiu nie mamy tradycji w tym kierunku. W społeczeństwie polskiem przedrozbiorowem handel i rzemiosło były w pogardzie. Dopiero czasy porozbiorowe zmusiły pewną część społeczeństwa do pracy zawodowej. Lecz i dzisiaj nie ma pełnego zrozumienia dla pracy zawodowej, jeszcze dzisiaj widzimy niczem nieuzasadnione ambicje kończenia średnich i wyższych szkół, bez myśli użycia zdobytych wiadomości w kierunku poświęcenia się wolnym zawodom, a jeżeli się już kto decyduje na to, to najczęściej z konieczności. Rzadkie są wypadki, że dzieci rolników, rzemieślników, kupców czy przemysłowców po to kończą szkoły średnie i wyższe, aby podnieść warsztat pracy swoich rodziców na wyższy poziom, najczęściej szukają jakichś posad, tzw. zabezpieczenia, zostawiając znów bogaty teren zawodów wolnych ludziom nieraz nam obcym, a często wrogim, którzy nie boją się ani ryzyka, ani trudności związanych z początkami wszelkich wolnych zawodów. I chociaż po pewnym czasie widzimy jak dobrze na tym wychodzą, to jednak popełniamy dalej stare błędy i mało robimy w tym kierunku, by przynajmniej nasze dzieci na inną skierować drogę.

Utarły się nawet pewne fałszywe pojęcia i poglądy, które trzeba za wszelką cenę wykorzenić. Gdy w rodzinie chłopiec się nie uczy, mówi się: „trzeba go wepchać do rzemiosła“, gdy dziewczyna nie okazuje zainteresowania praca i nauka, powiada się: „trzeba ją wypchać zamąż“ lub „dać do krawcowej“.

To wypychanie z domu za karę do rzemiosła lub zamąż za byle kogo, niejedno złamało już życie i trzeba koniecznie raz z tem skończyć. Dzieci odpowiednio pokierowane, świadome wartości pracy na każdem stanowisku i odpowiednio przygotowane do życia, zabezpieczą sobie przyszłość lepiej, aniżeli niejeden radca, nadradca, referent itp. Chodzi o to praktyczne przygotowanie do życia. Jeżeli mowa o zajęciach rękodzielniczych czy handlowych, to nauka zawodu może się odbywać w samym rzemiośle lub handlu i może być później pogłębiona przez odbywanie różnych kursów zawodowych, ale może się też odbywać w szkole zawodowej, a powinna być uzupełnioną praktyką zawodową. Która metoda jest lepsza, trudno na to odpowiedzieć. Faktem jest, że istnieją obok siebie i młodzież korzysta tak z jednej, jak z drugiej. Zależy to niewątpliwie od środków materjalnych rodziców lub opiekunów, od stosunków społecznych od osobistych uzdolnień młodzieży. W Niemczech np. uważa się za lepsze — wykształcenie w pracowni i późniejsze dokształcenie w zawodach rękodzielniczych, zaś wykształcenie szkolne za lepsze w zawodach technicznych.

M. W.

Praktyki wakacyjne.

Jedna z wielu bolączek naszego szkolnictwa zawodowego jest trudność w uzyskiwaniu praktyk wakacyjnych dla wychowanków tychże szkół. Praktyka taka jest niezmiernie ważną dla uzupełnienia nauki szkolnej i faktycznie dziwić się należy, że niektóre sfery naszych przemysłowców i nasze urzędy zainteresowane bezpośrednio w wykształceniu narybku technicznego nie chcą zrozumieć doniosłości praktyk wakacyjnych i nieraz odnoszą się do praktykantów niechętnie — czasem nawet odmawiając zupełnie umieszczenia wychowanków szkół technicznych w swoich przedsiębiorstwach.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że przemysł nasz odczuwa dotkliwie brak gruntownie praktycznie wykształconych inżynierów specjalistów — a jeszcze w większej mierze techników warsztatowych i budowlanych. Każda szkoła — a tembardziej techniczna, — może dać swym absolwentom tylko ogólne podstawy wykształcenia technicznego — tak teoretycznego, jak i praktycznego — resztę musi dać życie. Wyrobienie się na specjalistów techników może dać dopiero z latami praktyka.

Ale już podczas nauki szkolnej uczeń, który kilka tygodni spędził na budowie, lub w fabryce, ucząc się z tej najmądrzejszej z księgi, jaką jest księga życia, inaczej zaczyna rozumieć swój zawód, inaczej zaczyna pojmować szkolną naukę w odnośnych przedmiotach technicznych. Jako kierownik jednego z największych zakładów dla nauczania technicznego w kraju, mając w swym zakładzie reprezentowane prawie wszystkie gałęzie nauk technicznych — odczuwam boleśnie trudności związane z umieszczeniem kilkuset uczniów na praktykach wakacyjnych.

Muszę przyznać, że sprawa przedstawia się z każdym rokiem coraz lepiej. Szczególnie urzędy techniczne i komunalne postępując w myśl wskazań i rozporządzeń Min. Robót Publicznych, przyjmują naszych wychowanków na praktykę i to nawet bardzo często na praktykę płatną —, ale większość przedsiębiorstw prywatnych, a w szczególności nasz przemysł naftowy i wielki metalurgiczny, zachowują się jeszcze bardzo niechętnie i tylko ofiarnej pracy kierowników odnośnych wydziałów szkolnych zawdzięczać należy, iż wszyscy uczniowie praktykę taką znajdą.

Bez tej ofiarnej pracy ze strony kierowników wydziałów, uczniowie znaleźliby się w kłopotliwem położeniu — albowiem statut szkół technicznych postanawia wyraźnie, iż każdy uczeń musi odbyć podczas ferji letnich przynajmniej 6 tygodniową praktykę i bez takiej praktyki nie mógłby być przyjęty na kurs wyższy.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa opieki i zajęcia się uczniami podczas praktyki. Większość kierownictw uważa praktykantów, jako malum necessarium — pozostawiając ich samopas następstwem czego jest bezplanowe „obijanie“ się uczniów po fabrykach lub budynkach — z bardzo nikłym wynikiem dla wykształcenia praktycznego. Jeszcze gorzej pojmują praktykę uczniów kierownictwa, które zasadzają praktykantów do biur i każą im kopiować rysunki lub wykonywać inne szablonowe czynności biurowe.

Kierownictwa powinny odczuwać swój zaszczytny obowiązek społeczny w wspomaganiu młodego pokolenia w jego usiłowaniach nabycia jak najlepszego wykształcenia, powinny serdecznie i sumiennie zająć się praktykantami — wykazując zrozumienie w tym kierunku, iż przez to pomagają całemu społeczeństwu a w szczególności samemu przemysłowi i przyczyniają się do wykształcenia techników, którzy w przyszłości z natury rzeczy obejmą te same warsztaty pracy.

Ponieważ młodzież szkół technicznych rekrutuje się przeważnie z uboższych sfer społeczeństwa, jest rzeczą nieodzowną, aby kierownictwa przedsiębiorstw zapewniały praktykantom pomieszczenie i minimalne wynagrodzenie. Wynagrodzenie praktykantów za pracę ma duże wychowawcze znaczenie. Młody człowiek uczy się zarabiać — uczy się zarobiony grosz szanować. Od praktykanta, który pobiera wynagrodzenie, ma i kierownictwo prawo żądać odpowiedniego wysiłku pracy. Praktykant, któremu nie płacą i od którego nie żądają pracy, — demoralizuje się — wkrótce spostrzega, że może nic nie robić, następstwem czego idea praktyki zostanie wykoszlawiona. Uczeń wraca do szkoły wprawdzie z papierowem potwierdzeniem, że praktykę odbył, ale realnie wyniki nabytego wykształcenia praktycznego równe są zeru.

Na tej drodze publicznej, za pomocą drukowanego słowa zwracam się do kierownictw naszego przemysłu i urzędów technicznych, do wszystkich młodszych i starszych kolegów o współpracę w naszych usiłowaniach kształcenia powierzonej nam przez społeczeństwo młodzieży, na dobrych techników.

Inż. Klaudjusz Filasiewicz,
Dyrektor Państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Samoczynne pońka

KUNZ LWÓW, Telefon 196. Króla Leszczyńskiego 41. 1732n

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Egipt, jako niewyczerpany teren polskiej ekspansji gospodarczej.

(Wywiad z radcą egipsko - polskiej Izby handlowej w Kairze p. Emanuelem Treves).

Korzystając z pobytu w Warszawie p. Emanuela Trevesa, współwłaściciela jednego z największych domów tekstylnych w Kairze i jednocześnie radcy egipsko - polskiej Izby handlowej, zwrócił się doń przedstawiciel Pap. z prośbą o wywiad.

Z rynków europejskich bliskowschodnich — zaznacza na wstępie nasz rozmówca — rynek egipski zasługuje na specjalną uwagę ze strony polskiego przemysłu zwłaszcza włókienniczego, gdyż rynek ten może się stać podstawą dla polskiej ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie.

Egipt bowiem, licząc 16 miljonów ludności, eksportuje rocznie bawełnę na sumę, wynoszącą około 55 miljonów funtów angielskich, przyczem pieniądze te dochodzą do rąk najuboższych warstw ludności.

W imporcie Egiptu dotychczas odgrywa największą rolę Anglja, następnie idą Włochy, Czechosłowacja, Francja i Belgja.

— Jak w chwili obecnej kształtuje się nasz eksport do Egiptu?

— Eksport wyrobów polskich do Egiptu wynosi rocznie około 50 tysięcy funtów angielskich. Jest to jednak suma minimalna, gdyż eksport polski może być przy pewnym wysiłku znacznie powiększony.

Pod tym względem wzorem dla Polski powinna być Czechosłowacja, która pomimo, iż nie posiada tak rozgałęzionego przemysłu włókienniczego jak Polska potrafiła zdobyć na stałe rynek egipski.

— A jak przedstawia się zdolność konkurencyjna naszych wyrobów na rynku egipskim?

— Łódź, jako jeden z największych ośrodków przemysłu włókienniczego w Europie może śmiało współzawodniczyć z wyrobami rozpowszechnionymi na rynku egipskim, a mianowicie z wyrobami angielskimi, włoskimi, czechosłowackimi i francuskimi.

Przemysł polski musi jednak dostosować swe wyroby do potrzeb rynku naszego, zwłaszcza, że pod względem estetycznym towary polskie są bez zarzutu. Dla Bliskiego Wschodu na ogół powinny być wyrabiane towary tańsze.

Jako dalszy etap ekspansji polskiej wskazanem byłoby w ślad za Czechosłowacją uruchomienie oddziałów banków polskich w Egipcie.

Pan Treves z naciskiem podkreśla, że z naszych fabryk włókienniczych sprawnie działają w Egipcie Molenda i Syn, oraz synowie Bathelta w Bielsku. Również krzesła fabryki „Wojciechów“ obecnie są nabywane.

Wielkie widoki pozyskania Egiptu, jako stałego rynku zbytu, posiadają polski węgiel, cement i cukier. Na przeszkodzie jednak stoi brak bezpośredniej komunikacji okrętowej, gdyż frachty obcych linji okrętowych kalkulują się zbyt drogo.

— A eksport bawełny egipskiej do Polski?

— Polska importuje bawełnę egipską na sumę przekraczającą 12 milj. zł. rocznie. Znaczna część tego surowca kierowana jest bezpośrednio do Polski.

O całkowitym zaś, bezpośrednim imporcie bawełny do Polski będzie można pomyśleć dopiero z chwilą uruchomienia w Kairze oddziału jednego z większych banków polskich, który m. in. zajmie się finansowaniem producentów bawełny.

— Czy przetargi rządu egipskiego przedstawiają jakąkolwiek wartość dla naszego przemysłu?

— Nawet bardzo znaczną, a to ze względu na zdolności konkurencyjne ze strony polskiego przemysłu. Przetargi te obejmujące dostawę wyrobów metalurgicz. dla kolei, jakoteż innych artykułów, sięgają 3 milj. funtów rocznie.

Przemysł polski zainteresować się powinien również powszechną wystawą egipską, która odbędzie się w przyszłym roku w Kairze.

Wreszcie nasz rozmówca, mający duże zasługi dla ekspansji polskiej na Bliskim Wschodzie, zaznacza, że jedną z najpoważniejszych przeszkód dla rozwoju handlu między Polską a Egiptem jest brak normalnych stosunków konsularnych i dyplomatycznych pomiędzy oboma krajami.

Okoliczność ta spowodowała, iż Polska była dotychczas uważana w Egipcie, jako mały kraj pozbawiony przemysłu o charakterze czysto rolniczym i leśnym.

P. Treves, który w ciągu trzech tygodni miał możność zapoznać się z głównymi ośrodkami naszego przemysłu, jakoteż przyjrzeć się bliżej naszym stosunkom, będzie obecnie — jak oświadcza nam — szerzył dokładne wiadomości o Polsce.

M. G.

Bank Małopolski S. A.

Lwów, 15 maja.

W dniu 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady p. Janusza ks. Radziwiłła w obecności p. Józefa Gregora, prezesa Krakowskiej Izby Skarbowej jako Komisarza Rządowego, oraz p. Stanisława Nowaka, jako jego zastępcy w siedzibie Banku w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Naczelny Dyrektor p. **Ungar** przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Banku za rok 1927, zaznaczając, że na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu nastąpiło w grudniu 1927 zmniejszenie kapitału zakładowego z zł. 3,000.000.— na zł. 1.000.000.—, a równocześnie podniesienie kapitału zakładowego do kwoty zł. 5.000.000.— przy udziale Powszechnego Austr. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Wiedniu, oraz grupy polskiej, w skład której weszli: p. Władysław hr. **Jezierski**, Aleksander **Lednicki**, Alfred hr. **Potocki**, Janusz ks. **Radziwiłł**, Józef **Targowski**, Dr. Aleksander hr. **Skrzyński** i Zdzisław hr. **Tarnowski**.

Przy tej sposobności uzyskał Bank zamianę udzielonych mu w swoim czasie kredytów na kredyty długoterminowe, które wynoszą obecnie przeszło 9 miljonów złotych. Płynność Banku przedstawia się nader korzystnie, gdyż dochodzi do 80 prc., a przyczyniły się do tego niemało dodatnie wyniki likwidacji dawnych wierzytelności Banku.

Bank nabył absolutną większość akcyj Banku Unji w Polsce we Lwowie, posiadającego kapitał zakładowy w kwocie jednego miljona złotych, zwijając równocześnie Oddział swój we Lwowie, jest nadal zainteresowany wraz z Staats-Eisenbahngesellschaft w Wiedniu, oraz zaprzyjaźnionemi instytucjami zagranicznemi w Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie, dalej we firmie „Krakus“, w Spółce Akcyjnej „Polski Lloyd“, częściowo także w Spółkach Akc. „Azot“ w Jaworznie i Zakłady Mechaniczne „Ursus“ w Warszawie.

Rozbudowa nowego interesu mogła nastąpić dopiero z końcem roku sprawozdawczego, nie zdołała zatem wyrazić się w ostatecznym wyniku bilansowym, dającym stosunkowo korzystny obraz działalności Banku w okresie redukcji kapitału zakładowego do miljona złotych.

Uzyskany czysty zysk w kwocie złotych 23,520'54 uchwalono przenieść na rok następny.

Po udzieleniu absolutorjum Radzie Banku, Walne Zgromadzenie przystąpiło do uzupełniających wyborów członków Rady, wybierając ponownie ustępujących przez losowanie członków: pp.: Inż. Ernesta **Pressy'ego**, Dyrektora Kazimierza **Przybyslawskiego**, Janusza ks. **Radziwiłła**, b. Ministra Dra Aleksandra hr. **Skrzyńskiego** i b. Ministra Józefa **Targowskiego**. 4920

Ruch spółdzielczy w Polsce.

Naczelną instytucją, ogniskującą cały ruch spółdzielczy w Państwie Polskim jest Rada Spółdzielcza w Warszawie. Co roku przedkłada przewodniczący Rady sprawozdanie, obejmujące nie tylko przegląd czynności Rady, lecz także informacje, zebrane na podstawie cyfr statystycznych o wyglądzie o postępie rozwoju Spółdzielczości wogóle. Żałować należy, że dane te nie dają pełnego obrazu, gdyż ograniczają się tylko do grup Spółdzielni związkowych i nie obejmują poważnej liczby organizacji spółdzielczych t. zw. „dzikich“, podlegających wprost kontroli, wykonywanej ze strony samej Rady Spółdzielczej. — Rada nie mając dotąd odpowiedniego personalu, nie jest w stanie podołać zadaniu opracowania statystyki, a nawet posiąść jej w takim czasie, ażeby na czas mogła być włączoną do materjałów, otrzymywanych ze Związków rewizyjnych i dawać pełny pogląd na całość ruchu spółdzielczego w Państwie.

Sprawozdanie przewodniczącego Rady za 1927 rok otrzymały już Związki rewizyjne w tym roku i stąd czerpiemy wiadomości o wyglądzie i dorobku tej dziedziny gospodarstwa społecznego.

Stan liczebny Spółdzielni w Polsce wedle ewidencji odnotowanej w rejestrze Rady Sp. wyraził się w dniu 1-go stycznia 1928 roku cyfrą 15.729. Z wykazanej ilości przypada na Spółdzielnie kredytowe 5.803 (37 proc.), spożywcze 3.641 (23 proc.), rolniczo - handlowe 781 (5 proc.), mleczarskie i jajczarskie 1088 (7 proc.), składnice i sklepy Kółek roln. 155 (1 proc.), Sp. nieokreślonego bliżej typu, które jednak można zaliczyć do ogólnej grupy handl-przem. 1171 (7 proc.), mieszkaniowe 601 (4 proc.), wytwórcze 134 (trzy czwarte proc.), Sp. pracy 45 (jedna czwarta proc.) i wreszcie Sp. różne 2.310 (15 proc.). Ogólny przyrost Spółdzielni w 1927 r. wynosił 1820 i przypadł na dział Sp. kredytowych i Sp. różnych nieokreślonego typu.

W 1927 r. ubyło Sp. 403, a to 142 wskutek dobrowolnego rozwiązania i 261 przymusowo z mocy wyroków sądowych. Z ogólnej liczby 15.729 Sp. należało 8.857 czyli 56'3 proc. do 22 Związków rew. istniejących w Polsce, spełniających z upoważnienia Rady ustawową kontrolę czynności tych organizacji — reszta 6.872 niezwiązkowe Sp. podlegały władzy nadzorczej samej Rady Spółdzielczej. Przystępowanie Sp. do Związków rew. popierane przez Państwo w całym szeregu przepisów zwłaszcza ustaw podatkowych, nie odbywało się w ostatnich latach w takim rozmiarze, jakby to przypuszczać należało. Powodem zdaja się być wysokie wymagania, stawiane ze strony samych Związków rew. wobec Spółdzielni oraz niechęć przyjmowania zwłaszcza Sp. różnych, które dla Związków przedstawiają znaczne utrudnienia w dziale spełniania nad temi organizacjami należytej kontroli.

Związki rewizyjne współdziałały za upoważnieniem Rady Spółdzielczej w jej zasadniczych zadaniach dokonywania kontroli czynności i rachunków spółdzielczych Stowarzyszeń i wywiązały się ze swych funkcji organów nadzorczych daleko sprawniej, jak sama Rada, która nie posiada dotąd dostatecznego aparatu kontrolnego. Mimo to jednak osiągnęła Rada Sp. w dziale rewizji w ostatnim roku dość poważne rezultaty.

Na ogólną liczbę związkowych organizacji zrewidowały Związki rew. 6.564 Sp. czyli 74 proc., gdy Rada Sp. zlustrowała 2.087 t. j. 41 proc. ogółu niezwiązkowych Sp.

Przeciętnie na jeden Związek rew. przypadło 402 Sp.

Obraz gospodarczy związkowych Sp. za 1927 r. zestawiony z 20 Związków rew. w uwzględnieniu dat cyfrowych z działalności członków tych Związków jedynie w 92 proc. (z 6.762 związkowych Sp.) — nie wszystkie bilanse swych członków ogłosiły Związki w statystykach — dowodzi, że do związkowych Sp. z końcem 1927 r. należało 1,825.540 osób, z czego właścicieli gospodarstw roln. było 909.595 (więcej w porównaniu z rokiem ub. o 144.247 osób) — właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przem. 202.583 (przyrost 61.678 osób) — robotników i urzędników 417.296 (ubytek o 52.427 osób).

Biorąc za podstawę ogólną liczbę członków, ujętych statystyką z 6.762 zw. Sp. w sumie 1,825.540, wypada na jedną Sp. 270 członków. Największą ilość członków wykazały Sp. kredytowe (43 proc.), następnie Sp. spożywcze (31 proc.), roln. handl. (17 proc.), a pozostałe inne grupy wykazują poniżej 6 proc. ogólnej liczby zw. Sp.

W 6.762 Sp. zw. wynosił w dniu 1-go stycznia 1927 r. majątek umieszczony w gotówce, papierach proc., towarach, pożyczkach, ruchomościach i nieruchomościach i innych aktywach zł. 370 mil. 690.000, kapitały własne (udziały i rezerwy) zł. 80,339.000, długi zł. 172 mil. 318.000, wkłady zł. 69,488.000.

Najzasobniejsze w kapitały własne były Sp. kredytowe, wykazując 38 milj. zł. co tłumaczy się łatwością pozyskiwania funduszów, ściąganych przez Sp. przy sposobności wypłat pożyczek i stosowaniu zasady wielokrotności udziału, od której zależała wysokość przyznawanego kredytu.

Jakkolwiek Sp. kredytowe wykazały wyższe fundusze własne, to jednak z drugiej strony były zobowiązania ich znacznie większe niż w innych Sp. tak że stosunek kapitałów własnych do ogółu kapitałów obrotowych wyraził się niekorzystnie w wysokości 18 proc. — Statystyka Sp. kredytowych wykazała natomiast korzystniejszy niż w latach poprzednich stosunek kapitałów obrotowych (wkładów) do droższych (długów bankowych). W ostatnim roku sprawozdawczym wynosiły wkłady zł. 68,248.000 (49'5 proc.), długi złotych 69,392.000 (50'5 proc.). Sp. kredytowe udzieliły w 1926 r. pożyczek na łączną kwotę zł. 370,432.000, t. j. w porównaniu z rokiem 1925 więcej o 84.884.000 zł. Koszta handl. Sp. kredyt. wyniosły 4 proc. sumy udzielonych w ciągu roku pożyczek. Rozpięcie kosztów było znaczne i przewyższało dochody. Z tego powodu jedna czwarta część Sp. kredytowych zamknęła bilanse stratami.

W Sp. handlu towarowego (Sp. spoż.-roln. handl. i in.) suma sprzedanych towarów wyraziła się w cyfrze zł. 487 milj. 955.000 i była wyższą jak w 1925 roku o zł. 118.630.000. Stosunek kosztów handl. wynoszący w odniesieniu do sumy obrotu przeciętnie 7 proc. — znajdował pokrycie w rozpięciu stopy kalkulacyjnej od 9—10 proc. Statystyka porównawcza z ostatnich dwóch lat wykazała pozatem przy Sp. handlu towarowego obniżanie się kosztów handl.

W 1926 roku osiągnęły jedne Spółdzielnie nadwyżki bilansowe w sumie zł. 8.905.000, inne wykazały straty w wysokości 5.164.000 zł. Czystej zatem nadwyżki otrzymano 3,741.000 zł. co stanowiło w stosunku do obrotu 0'44 proc. Cyfry te stwierdziły wyraźnie, że Sp. nie pracowały dla zysku, a miały raczej na uwadze cel niesienia pomocy gospodarczej swym członkom.

I. Okręgowa Wystawa Elektryczna.

Konkurs na najefektowniejsze okno wystawowe. Podczas pierwszej okręźnej wystawy elektrycznej w Toruniu, w dn. 2—10 czerwca br., Związek Elektrowni Polskich organizuje konkurs na najefektowniej oświetlone elektrycznością okno wystawowe. Kon-

kurs ten ma na celu pobudzenie naszego kupiectwa do korzystania z energii elektrycznej jako środka reklamowego.

Najefektowniej oświetlone okna wystawowe otrzymają nagrody pieniężne: I. — 300 zł., II. — 200 zł., III. — 150 zł.

Ulgi kolejowe dla zwiedzających wystawę elektryczną. Ministerstwo komunikacji przyznało zwiedzającym wystawę elektryczną w Toruniu (2—10 czerwca br.) w drodze powrotnej, ulgi kolejowe w wysokości 66 proc. normalnych cen biletów. Zaświadczenia na skorzystanie z tej ulgi wydawać będzie komitet wystawy w Toruniu.

Elektryczność w użyciu domowem. Mało kto wie, jakie szerokie zastosowanie może mieć elektryczność w gospodarstwie domowem i codziennej potrzebie. Wystawa elektryczna w Toruniu ukaże wszystkie możliwości stosowania energji elektrycznej. Tak więc zobaczymy zelektryfikowaną kuchnię z elektrycznym sprzętem do gotowania i pieczenia, z elektrycznym młynkiem, garnuszkiem, rondelkiem, pralnią, maglem, wentylatorem, lodówką, elektrotermosem i żelazkami.

W pokoju stołowym zobaczymy elektryczne maszynki do kawy, do herbaty, grzałkę do wody mineralnej, lub wina, aparat do oczyszczania powietrza, odkurzacz, maszynę do szycia z motorkiem, froterkę i... kominek.

W sypialni wystawione będą elektryczne lampy do naświetlania, kuchenki, grzałki, aparaty do suszenia włosów, rąk, nagrzewacze do karbówek, rozpylacze perfum, poduszka-kompres, piecyk reflektorowy, podgrzewacz do nóg, aparat inhalacyjny, przewietrznik, żelazka, osuszarki do pończoch.

Wreszcie w dziale szyldów i reklam świetlnych pokazane będą ostatnie zdobycze w tej dziedzinie.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15-go maja. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej całe zapotrzebowanie dewiz pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.99 i pół.

Rubel złoty w obrotach pozagiełdowych 4.72.

Berlin w obrotach międzybankowych 213.32.

Akcjami nie wielkie obroty, tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 15-go maja. (Tel. wł.) Londyn 4.88 i pięć szesnastych, Paryż 3.93 i trzy czwarte, Bruksela 13.96 i pół, Rzym 5.27, Madryt 16.77, Berno 19.28.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 15-go maja. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.60—47.00, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.775—46.975, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.775—46.975, Gdańsk 57.41—57.55, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.39—57.53, Wiedeń (czeki) 79.68, Zurych 58.15.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 15-go maja. (Tel. wł.) Unja 26 i trzy czwarte, Cegielski 46.0, Dr. May 109.0.

ZBOŻE.

Lwów, 15 maja.

Na giełdzie skromne obroty w mące prowincjonalnej i hreczce po cenach dotychczasowych.

Żyto nadal w słabej podaży, cokolwiek podrożało.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja lekko zwyżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: hreczka 51.75—52.75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica dworska 57.75—58.75, pszenica zbiorowa 55.75—56.75, żyto małopolskie 49.50—50.50, otręby żytnie 30.00—30.50, otręby pszenne 29.25—29.75.

Inne kursa bez zmiany.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90—8.90'40. W transakcjach międzybankowych płacono za dewizy: Nowy Jork 8.89'85—8.90'20, Zurych 171.75—172.00, Londyn 43.49—43.52, Berlin 213.05—213.25, Wiedeń 125.45—125.55, Praga 26.40—26.42. Popyt nadal duży. Giełda dewizowa bezczynna.

Na zebraniu dzisiejszem lekkie ożywienie wywołały dwa nowo wprowadzone gatunki akcji, a mianowicie Bank Polski i Firley. Płacono za Bank Polski 162 i 163, za Firleya 58. Pozatem kursy kształtowały się naogół niejednolicie. Notowano z akcji bankowych: Bank Hipoteczny 102, z akcji przemysłowych Browary 142, Chodorów 151, Tesp 24.75. Akcje Górki poszukiwane po kursie 105 (z uwagi na wymianę na Firleya w stosunku: 2 Firleye za 1 Górkę). W dziale papierów procentowych dokonano transakcji pożyczką konwersyjną po 66.25—66.50. Na targu niekotowanych kupowano: dolarówkę po 81.75, Szkło w Krośnie po 2, Olkusz (markowe) po 1.50—1.60.

Tendencja naogół niejednolita. Usposobienie żywsze.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1927	Akcje notowane	15 maja	14 maja	11 maja
8·00	5.000	100	93·75	Bank Hipoteczny	102	—	105·00
—	100000	100	155·00	Bank Polski	162—163	—	—
—	6.000	100	105·00	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0·06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12·00	4.000	100	156·50	Browary . . .	142	—	—
16·00	6.250	100	171·00	Chodorów . . .	151	—	—
0·50	3.000	—	5·85	Chybie, . . .	—	—	—
0·04	—	—	1·90	Lokomotywy . .	—	—	—
0·02	—	—	0·10	Gafota	—	—	33·50
4·00	1.800	20	33·50	Gazolina . . .	—	21·50—21·75	—
1·—	220	20	24·75	Gazy Wschodnie .	—	—	—
—	2.000	100	92·50	Górka	—	—	—
1·50	—	100	2·50	Niemojowski . .	—	—	—
4·—	2.625	25	70·00	Oikos	—	—	—
2·50	2.500	10	35·50	Parowozy . . .	41.50—42.00	—	—
0·50	750	25	4·75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2·60	Pocisk	2.10	—	—
—	500	—	0·22	Polska nafta . .	—	0·25	—
—	—	30	0·60	Rakszawa . . .	—	10	—
—	—	—	13·50	Siersza górn. .	—	—	—
2·50	5·000	25	26·50	Trespy	24·75	—	—
1.25	7.500	100	21·15	Zieleniewski . .	—	66·50	—
—	—	—	66·50	5% państ. poż. kon	66·25—66·50	43·50	
				Akcje niekotowane			
—	0.600	50	46·00	Cegielski . . .	—	—	—
—	—	—	0·03	Elektrosan . . .	—	—	—
—	—	—	0·45	Foresta. . . .	—	—	—
—	—	—	1·45	Gazy Zachodnie .	—	—	—
—	—	—	0·50	Gazociągi . . .	—	18·70	—
1·75	500	—	22·25	Jaworzno . . .	—	0·17	—
—	—	—	0·20	Len	—	—	—
—	—	—	21·00	Lesienice . . .	1·70—1·70	7·50	1·65—1·70
—	—	10	0·70	Olkusz	1·56—1·60	—	—
0·10	—	—	0·45	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0·16	2.016	10	290·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
18·00	5.500	—	270·00	Przeworsk imien.	—	—	—
10·00	5.500	—	2·00	Radziwiłł . .	—	—	—
—	—	—	58·00	Schön	—	—	—
—	—	—	66·00	Dolarówka . . .	81·75	—	81—82

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

KUPIĘ zaraz okazyjnie fortepian lub pianino. Podać markę i cenę ostateczną. Administracja Słowa pod „Prezent". 4892

FUTRA do przechowania przyjmuje, pełna gwarancja asekuracyjne wszelkie przeróbki i reperacje obecnie o 50% taniej. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). 4711

OBUWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie **Jot-Es**, pl. Kasitulny 2. 2900

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca: **Witold Tranda**, Lwów, Podwalskiego 2 4111

PŁACIMY wysokie ceny za **złoto, brylanty i perły Dąbrowski- Rozwarzawski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowanie bezpłatnie. 4928

DO SPRZEDANIA w śródmieściu 2-piętr. kamienice z wolnem 5 pokoj. mieszkaniem. Wiadomość odi godz. 10—13. Zimorowicza 22 I. p. lewo (Bez pośredników. 4955

KOSOWSKIE powidła jabłkowe z gruszkami śliwkami i cukrem, oraz suszone jabłka w krążkach nieobierane, ma na sprzedaż **Zarząd lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie** za Kołomyją w 10 kilowych posyłkach po 20 zł oprócz opłaty pocztowej. Dla pensjonatów 5% opustu. 4933

CEGŁĘ sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia „Cegła" Administracja Słowa Polskiego, Lwów. 4890

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha I. p. 4802

KOŁDRY materace, koce, poduszki, prześcieradła poleca najtaniej 1056
K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2 3312

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki 5. 4306

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18—48. 4303

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca na sezon kąpielowy, kucharzy, cukierników, wykwintne kucharki z pensjonatów, pokojowe, służące: wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjna. 4722

BUCH ALTER bilansista zajmujący kierownicze stanowisko w dużej instytucji zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Bilansista do administracji. 4765

PANNA starsza, inteligentna, sympatyczna — nie dzisiejszych zasad zajmie się domem i dziećmi (bez szycia) chętnie do jednej starszej osoby — za życzliwość odpłaci prawdziwem przywiązaniem poszukuje posady od zaraz. Emilja Borowska, Sichów, koło Lwowa 4918

KUCHARKA b. dobrze gotująca i do wszystkiego poszukuje posady. Zgłoszenia w Pralni ul. Kopernika 16 4919

GOSPODYNI - kucharka, inteligentna, młoda, sympatyczna, bardzo czysta, uczciwa, smacznie gotuje zna gospodarstwo wiejskie i domowe poszukuje posady do zarządu domem u starszej, samotnej osoby. Może wyjechać. Świadectwa długoletnie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Dobra gospodyni 25". 4922

EMERYTOWANY kapitan, lat 35, obznajomiony z pracą administracyjno prawną, przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „Kapitan". 4925

BYŁY artysta scen polskich poszukuje jakiejkolwiek posady. Złoży kaucję 50 dolarów i referencje. Łaskawe listy do administracji pod „Wdzięczny". 4930

NAUCZYCIELKA z Warszawy zamieni się na posadę we Lwowie. Adres: Warszawa, Aleja Szucha 7, mieszkanie 3, Stefania. 4861

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju z utrzymaniem na czerwiec w okolicach górzystych we dworze lub na leśniczówce. Zgłoszenia do administracji pod „Letnisko". 4859

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 5 pokoi. Zgłoszenia pod „Aniela." 4891

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój, łazienka, kompletnie urządzone w śródmieściu do odnajęcia tylko dla jednej, solidnej osoby. Zgłoszenia Słowo dla „W." 4884

WYNAJMĘ atelier malarskie na 2 godziny tygodniowo. Zgłoszenia „Laciosa" do administracji. 4903

W STRYJU 5 wzgl. 4 pokoje, kuchnia, przedp., ogród, stajnia, garaż, wodociąg, gazopał **zamienię na 4 pok.**, kuch etc., komfort I lub II p. **słoneczne**, ewet. na pewnych warunkach na większe mieszkanie **we Lwowie**, okolica Techniki, Listopada etc. Zgłoszenia inż. W. Zdanowicz Stryj, Jagiellońska wzgl. tel 50 od godz. 14 16 lub 19 21. 4909

POKÓJ obok Politechniki do wynajęcia 100 zł. Sapiehy 35, lewy parter 14 16 godz. 4924

DWULETNI czynsz. Poszukuję słonecznego mieszkania 4 5 pokoji, kuchnia, komfort zupełny. Słowo Polskie „Bezdzietni" 4927

DWIE urzędniczki poszukują umieszczenia wraz z utrzymaniem w podgórskiej okolicy na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. pod „Lesista". 4812

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

APTEKA Simona w Drohobyczu poszukuje współpracownika, chrześc. Polaka. 4915

PENSJONATY I UZDROWISKA

KARWIA nad Bałtyckiem morzem Pensjonat Marji Przyborzyny na 300 osób. Zamówienia już się przyjmują Lublin, Kraków Grzędmieście Nr 55 m. 6. 3529

KRYNICA 4719

Halinowka nowa willa, ślicznie położona na wzgórzu tuż nad nowemi Łazienkami poleca słoneczne pokoje z pościelą i wykwintnem utrzymaniem od 1 czerwca 1928 r. Zgłoszenia: Dyrektorowa Sidorowa, Krynica.

Załomlanka (Hrebenów) **Pensjonat „Moja"** poleca słoneczne pokoje. — 5 minut od stacji — 10 minut od łazienek (słono-jod.-brom.) nad rzeką Opór. — Wykwintna kuchnia. — Zgłoszenia: Martynowski Lwów, ul. Snopkowska 1 od 15 maja wprost Martynowski willa „Moja" Hrebenów. 3958

POKOJE słoneczne w ślicznem położeniu w okolicy górskiej z całem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość Nadachowska willa „Leśna" Tatarów nr 1 Krutem. 4207

JASTARNIA-BÓR Pensjonat „Oaza" blisko morza poleca pokoje z utrzymaniem: Informacje: Warszawa, Grójecka 44-14 H. Psarska, 4881

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

MOTORY ROPNE
Dieśla, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Piły taśmowe, Pompy, Sikawki, Windy, Wielokrążki, Sztance, Torfiarki, Centralne ogrzewania, Wagi, Pasy, Gurty, Transmisje, Łożyska kulkowe, 49-9 poleca na dogodne spłaty
„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.
Rok założenia 1910. Tel. 1-79.

L. M. 69.372/28.
W. III.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót instalacji elektrycznej przy budowie 2 baraków dla delożowanych przy ul. Pełtewnej we Lwowie. Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron, t. j. 11—13 w Wydziale III Magistratu (ratusz III p., drzwi Nr. 116). Oferty składać należy w Wydziale III Magistratu do godziny 12-tej dnia 19 maja 1928 r., o której to porze nastąpi otwarcie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę. 4819

JAN STRZELECKI w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta.

PŁYTY KLEJONE
(DYKTY) 4864
olchowe i sosnowe z własnych fabryk w Rzęśnie Polskiej i Piotrkowie
sprzedaje detalicznie
w swoim składzie fabr.
S. A. „OIKOS"
LWÓW, Zamarstynowska 53. — Telefon 3-12.

BANK CUKROWNICTWA Spółka Akcyjna w POZNANIU.

BILANS na dzień 31 grudnia 1927 roku.

Stan czynny.

		Złotych
1.	Kasa i sumy do dyspozycji	8,953.336·72
2.	Waluty zagraniczne	210.397·29
3.	Papiery wartościowe własne	98.986·02
4.	Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	1,270.559·06
5.	Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego	494.707·25
6.	Banki Loro	323.725·48
7.	Bank Nostro	3,411.944·69
8.	Weksle zdyskontowane	44,173.450·19
9.	Weksle protestowane	40.277·87
10.	Rachunki bieżące	46,921.166·04
11.	Pożyczki terminowe (hipoteczne)	805.520·90
12.	Ruchomości	100.000·—
13.	Nieruchomości	1,142·000·—
14.	Sumy przechodnie	314.345·58
15.	Odbiorcy	13,131.683·83
16.	Dostawcy towarów	4.841.650·02
	Suma bilansowa	126,233.750·94
17.	Udzielone gwarancje	62,702.632·36
18.	Inkaso	6,875.100·11
	Razem	195,811.483·41

Stan bierny.

		Złotych
1.	Kapitały własne	7,263.000·—
2.	Wkłady	11,024.902·85
3.	Rachunki bieżące	25,544.636·27
4.	Zobowiązania inkasowe	5.031·70
5.	Redyskont weksli	36,335.166·16
6.	Banki Loro	1,697.898·45
7.	Banki Nostro	6,539.165·50
8.	Przekazy na Bank	60.465·09
9.	Fundusz emeryt. i fundusze wieczyste	28.113·75
10.	Sumy przechodnie	2,435.765·66
11.	Dywidenda niepodniesiona	40.069·28
12.	Odbiorcy	7,555.090·49
13.	Dostawcy	24,142.581·91
14.	**Czysty zysk**	3,561.863·83
	Suma bilansowa	126,233.750 94
15.	Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancyj	62,702.632·36
16.	Różni za inkaso	6,875.100·11
	Razem	195,811.483·41

Na podstawie wykonanej rewizji potwierdzamy niniejszem zgodność powyższego Bilansu z prawidł. prowadzonemi książkami Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu.

Poznań, dnia 20 marca 1928.

„POWIERNIK", Spółka Rewizyjno-Powiernicza Thiel & Marciniak

(—) *St. Marciniak*, dyplomowany i przysięgły rzeczoznawca księgowości.

Powyższy Bilans potwierdzamy.

Poznań, dnia 24 marca 1928.

RADA NADZORCZA. (—) *Stanisław Karłowski* w zast. prezesa.

Buchalterja główna:

(—) *Martinek.*

Zarząd:

(—) *Hebda.* (—) *Brzeski.* (—) *Demby.* (—) *Mikulski.*

Rachunek zysków i strat na dzień 31. grudnia 1927 r.

Straty.

		Złotych
1.	Koszty Handlowe	4,517.991·10
2.	Podatki	593.470·67
3.	Amortyzacja	73.000·—
4.	Odpisy na dłużnikach	48.006·31
5.	**Czysty zysk**	3,561.863·83
	Razem	8,794.331·91

Zyski.

		Złotych
1.	Reszta zysków z roku 1926	5.172·21
2.	Procenty i prowizje	8.136.334.88
3.	Różnice kursowe	475.930·26
4.	Dochód z nieruchomości	94.199·37
5.	Zwrot sum spisanych na straty	82.695·19
	Razem	8,794.331·91

Konkurs.

Okręgowy Urząd Ziemski w Stanisławowie ogłasza niniejszem Konkurs: a) na stanowisko etatowych referendarzy, z płacą według VII lub VIII st. sł. w państw. służbie prowizorycznej, b) praktykantów ziemskich, z płacą według X lub XI st. sł. w służbie przygotowawczej i c) kontraktowych urzędników kancelaryjnych od IX st. sł. i niżej.

O stanowiska referendarzy i praktykantów ubiegać się mogą tylko prawnicy i rolnicy z ukończonemi studjami. Pożądana jest praktyka w państw. służbie administracyjnej lub sądowej.

Podania wraz z odpisami metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa, odbytych studjów, ew. odpisy świadectw z poprzedniej służby oraz curriculum vitae wnosić należy do dnia 1 czerwca br. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie, ul. Sobieskiego l. 11. 4871

Prezes: J. Chamiec, w. r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 71:411/28.
W. III.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót **malarskich** w domach miejskich przy ul. Stryjskiej. Informacje i przedmiary otrzymać można w godzinach od 11 1-ej w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro — drzwi 118) gdzie należy również podpisać warunki szczegółowe przed złożeniem oferty. Termin otwarcia naznacza się na sobotę dnia 19 maja 1928 godzina 12-ta w południe. Do oferty należy dołączyć prócz przedmiaru, deklarację uznającą warunki wykonania i kwit na złożoną w Kasie miejskiej (Depozyt II.) wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. 4912

We Lwowie, dnia 10 maja 1928.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa

4335

KAROSERJE do wozów osobowych i AUTOBUSOWYCH

wyrób własny pierwszej jakości poleca i wykonuje fabryka **M. LICKENDORFA** Lwów, Żulińskiego 6. Rok Zał. 1869

DLA reklamy i dla instytucyj dobroczynnych odstąpię cały nakład stale aktualnego kalendarzyka. Życzliwa administracja „Kalendarzyk". 4928

Franciszek Niewczyk

Lwów, ul. Gródecka 26. Telefon № 25-76.

Krajowa Wytwórnia **instrumentów muzycznych** poleca pierwszorzędne instrumenty własnego wyrobu pod gwarancją po cenach przystępnych na warunkach dogodnych. — Przyjmuje naprawy i przeróbki. Zawodowi muzycy otrzymują opust. 4545

PARCELA słoneczna do południa i wschodu, a podnóża „Helanki", poniżej kościółka św. Wojciecha, 5 minut od przystanku tramwajowego, **bardzo tanio** do sprzedania. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Biurze Zarządu Drukarni „Słowa Polskiego", telef. 14-27.

Na lato! Rozmaite **obuwie** hygieniczne, trwałe, wygodne i tanie, z płótna, skóry, sukna, filcu itp. poleca i wykonuje **Fabryka pantofli** Lwów, ul. **Wronowska 4**, także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **„Uniwersum"** pasaż **Mikolascha.** Zelowanie i inne możliwe naprawki uskutecznia po cenach własnych. 4209

JEDWABIE OPALE, PERKALINY, WOALINY oraz wielki wybór POŃCZOCH poleca **I. BRILL - ul. Halicka 1.** 3845

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie"

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.